Nr 92. Kraków, 20 Kwietnia — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr.
...Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...ę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* ...racyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 19 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej w Pradze odbywać się będą na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Tymczasem niemieccy członkowie wystąpili z komisyi wyborczej, zasłaniając się tem, że trybunał administracyjny nie rozstrzygnął jeszcze protestu wniesionego przeciw nowej ordynacyi wyborczej. W kołach prawniczych sądzą, iż trybunał albo uzna się niekompetentnym do wydawania orzeczeń w tej mierze, lub też zażalenie to wprost odrzuci, a w każdym razie oryginalną byłoby nowością, gdyby protest mógł sprowadzać odroczenie wyborów.

Do akcyi wyborczej, rozwijającej się obecnie żywo w Węgrzech, przybywa nowy przyczynek. Jest nim list otwarty Pawła Somssicza, zamieszczony w *Pesti Naplo*, a adresowany do tych, którzy uderzają na system polityki Tiszy. Z długiego listu zdaje się wypływać ta nauka, iż Tisza i jego zwolennicy nie zasługują na zaufanie, które należy przenieść na umiarkowaną opozycyę i jej członków.

W wielką sobotę miał ks. Bismark dwugodzinną rozmowę z następcą tronu niemieckiego. Następca tronu okazał się dosyć skłonnym do objęcia prezesostwa w przyszłej Radzie stanu. Poprzednio brano na uwagę, czyby następca tronu nie mógł objąć prezesostwa gabinetu pruskiego, odstąpiono jednak od tego zamiaru z uwagi, że członek rodziny cesarskiej nie może zajmować stanowiska, z którem się łączy odpowiedzialność ustawą konstytucyjną przepisana. Po oświadczeniu gotowości ze strony następcy tronu do wzięcia udziału w czynnościach Rady stanu, zdaje się, że przystąpią niebawem w Berlinie do oznaczenia jej atrybucyj i poczynienia przygotowań do wprowadzenia jej w życie. Ministerstwo pruskie ma pozostać w dzisiejszym swym składzie.

Rząd francuski zamierza podobno przedłożyć wniosek o rewizyę konstytucyi Izbie deputowanych, skoro się tylko po świętach posiedzenia jej na nowo rozpoczną.

O mowach Ferrego w Cahors i Perigueux odzywają się dzienniki republikańskie umiarkowane z wielkiem uznaniem, radykalne zaś powstają na nie gwałtownie.

National wyraża swe niezadowolenie z rezultatów osiągniętych dotąd w Tonkinie. W wojnie tonkińskiej nie zależało tyle, zdaniem pomienionego dziennika, na zajęciu miast, ile raczej na schwytaniu i wyniszczeniu czarnych chorągwi, żywiołu, który wiecznie może zakłócać porządek w kraju. Tego zaś celu nie osiągnięto nigdzie.

Ostatnie wiadomości z Chartumu, chociaż są może nieco optymistycznie zabarwionemi, dowodzą jednak, że Gordon zdołał w jednym punkcie przełamać otaczający miasto łańcuch oddziałów powstańczych, a komunikacyę tę z resztą kraju stara się utrzymać wysunięty naprzód oddział kawaleryi pod dowództwem Saleh baszy.

Wybory do sobrania bułgarskiego odbędą się d. 27 b. m.

Stosunki dworu chińskiego w Pekingu są tak niedostatecznie znane w Europie, że trudno osądzić, czy rewolucya pałacowa, która się tam odbyła, znaczy zapanowanie ducha wojennego, czy pokojowego. W miejsce księcia Kung, który stał na czele rządu, wstąpił książę Chun, dotychczasową Radę spraw zewnętrznych rozwiązano, ale czy się to wszystko odbyło za to, że wogóle pomoc Tonkińczykom dawano, czy też za to, że ich niedostatecznie wspierano, trudno dociec. Nakazane bowiem są rekrutacye i zbrojenia. Czy one jednak znaczyć mają pogotowie do zamierzonej wojny, czy też jedynie za środek ostrożności w celu obrony kraju poczytane być mają, tego nikt na pewne dotąd nie wie.

Naczelny dygnitarz kościelny w kraju naszym Arcybiskup Metropolita lwowski *rit. lat.* X. Franciszek Ksawery Wierzchlejski, zakończył długi swój żywot, przebywszy już półwiekowy jubileusz święceń kapłańskich, a trzydzieści ośm lat godności pasterskiej.

Nie samą atoli godność zmarłego Arcypasterza uczcić nam dziś przychodzi. Cofnijmy się w przeszłość — przypomnijmy sobie czasy, kiedy indyferentyzm wieku odwodził synów rodzin szlacheckich od służby ołtarza, józefizm zaś połączony z systemem germanizacyi, sprowadzał kler i episkopat galicyjski do poziomu biurokracyi — a naczelne stanowiska w hierarchii kościelnej zdarzało się, że zajmowali cudzoziemcy nieposiadający języka polskiego, lub też osobistości obce tradycyom narodu. Stan ten rozszerzał przedział między episkopatem i klerem a społecznością świecką, a obojętność religijna wzmagała się.

W tych to czasach X. Wierzchlejski przebywszy wszystkie szczeble hierarchii dyecezyalnej, wstępował na stolicę przemyską i wznawiał stare tradycye Dziaduskich, Piaseckich, Fredrów, Szembeków i Sierakowskich.

Słynną była jego wymowa, a świetną i rozległą nauka, dopokąd zaś wiek niepodkopał sił, gorliwość pasterska wzorową. Niezmierny mir otoczył X. Wierzchlejskiego w tej epoce sprawowania rządów dyecezyi przemyskiej, lecz wpół klęski spadające na cały kraj, stały się powodem, że i biskup przemyski nieuszedł podejrzeń i nagany ówczesnej władzy. Bolesne te przejścia odjęły połowę dzielności pasterskiej, jaką się za młodszych odznaczał lat, a gdy usuniętą została niechęć władzy, X. Wierzchlejski, powołany po zgonie Arcybiskupa Baranieckiego do steru Archidyecezyi, niemógł rozwinąć tu takiej działalności, jakiej spodziewać się można było po wysokich przymiotach jego duszy i umysłu.

Jeśli niemoce sędziwego wieku osłabiły energię w zarządzie tak rozległej dyecezyi i stanowiły przeszkodę w mozolnej pracy wizyt biskupich, to powaga wzrastała ustawicznie. Powaga ta połączona z wielką łagodnością uśmierzała wszelkie spory tak w stosunku do podwładnego kleru łacińskiego, jak w stosunku do hierarchii kościelnej drugiego obrządku.

Powaga ta manifestowała się także i na zewnątrz, wobec władz, wobec społeczności świeckiej i w naradach episkopatu całej monarchii, jak i w wielkich zebraniach biskupów kościoła powszechnego. Na soborze watykańskim uznawano w Arcybiskupie Wierzchlejskim jednego z najbieglejszych kanonistów a podziwiano jego świetną wymowę w klasycznym języku Rzymian. Lubo wraz z całym klerem austryackim X. Wierzchlejski należał do mniejszości na Soborze — nauka jego i powaga przyczyniała się do tej świetności, z jaką episkopat polski był tam reprezentowany.

Od lat kilku na własne życzenie X. Arcybiskup znalazł dzielną pomoc w zarządzie dyecezyi w skutek nominacyi sufraganem X. biskupa Morawskiego.

I dziś choć opróżnioną została stolica Arcybiskupia — dyecezya nie została bez pieczy pasterskiej, która od kilku lat rozwinęła się w dwójnasób przez wizyty biskupie w najodleglejszych i od dawna nieodwiedzanych dekanatach.

Nie naszą jest rzeczą zapuszczać się w pytanie, kogo Stolica Sta w porozumieniu z Monarchą naznaczy na następcę zmarłego Arcypasterza — ale winniśmy tylko wskazać, jak ważnym dla spraw Kościoła jest ten posterunek.

Lwów ma wyjątkowy przywilej, że jest siedzibą trzech arcybiskupów; lubo życie katolickie tu się jeszcze nie kończy, bo tkwi po za wschodnimi granicami kraju — ostatni to atoli szaniec świata katolickiego, po za który nie sięga wolność Kościoła.

Lubo po upadku Polski, Stolica Sta zachowała historyczny tytuł prymasów gnieźnieńskich i uznaje zawsze jedność prowincyi kościelnej polskiej — w faktycznych jednak stosunkach przyznała metropolitarne atrybucye Arcybiskupom lwowskim nad całą Galicyą, jak później przyznała podobne zwierzchnictwo Arcybiskupom warszawskim nad dyecezyami w obrębie Polski kongresowej, a Arcybiskupom mohilewskim nad dyecezyami w granicach cesarstwa rosyjskiego. Zwierzchnictwo Arcybiskupów lwowskich rozciąga się na dyecezyę przemyską i porozbiorową dyecezyę tarnowską, nie sięga tylko do biskupstwa krakowskiego, które na mocy starożytnego przywileju ma równorzędność ze stolicami arcybiskupiemi.

Lwów jest więc drugą instancyą w rzeczach kościelnych dla całego kraju z wyjątkiem Krakowa. Ztąd stanowisko Arcybiskupa ma szeroki wpływ i naturalne przywództwo. Arcybiskup nietylko rozstrzyga kwestye sporne natury duchownej, ale on jest powołanym do inicyatywy w razach wspólnego działania biskupów na zewnątrz, aktów dotyczących ogólnych spraw Kościoła, lub też potrzeb duchownych kraju, jak zwoływania synodów prowincyonalnych i t. p., on jest naturalnym pośrednikiem między krajem a Stolicą Stą, lub jej nuncyaturą. Od niedawna ustalił się zwyczaj, że takie zwierzchnictwo i takie pośrednictwo spełniał Arcybiskup wiedeński, — było to jakby przeniesieniem centralistycznego systemu w państwie w organizacyę Kościoła; adresy do Ojca Sgo lub Świętopietrze przechodziły z Galicyi przez Wiedeń i zacierały swoje pochodzenie.

Lubo rozumiemy potrzebę wspólnego porozumienia się w danych wypadkach wszystkich biskupów monarchii, bez różnicy narodowości, — to jednak ta centralizacya episkopatu niema ani podstawy politycznej, ani kościelnej — nieraz zaś sprowadzała episkopat galicyjski na tory mniej odpowiednie uczuciom i dążeniom naszego kraju, zwłaszcza gdy niekiedy krzyżowały się przeciwne prądy polityczne między Wiedniem a Pragą, i oddziaływały na stanowisko episkopatu. Arcybiskup lwowski nietylko wobec Stolicy Stej ale wobec tronu i Monarchy, ma równorzędne stanowisko z Arcypiskupami Wiednia, Pragi lub Ostrzychomskim prymasem Węgier.

Uczucia Monarchy, który w wyborze pasterzy działa zawsze w ścisłem ze Stolicą Stą porozumieniu, kierunek obecnego rządu, którego jednym z głównych przymiotów, że wolność Kościoła we wszystkiem szanować umie, a sferę polityczną od religijnej ściśle oddziela — dają nam rękojmię, że następstwo po ś. p. Wierzchlejskim w krótkim czasie przejdzie w ręce pasterza, który zarówno w rządzie archidyecezyi, jak w tem naczelnem zwierzchnictwie, odpowie wielkim zadaniom księcia Kościoła.

Listy z Wiednia.

Od jednego z najwybitniejszych członków Koła Polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące uwagi:

I.

13 kwietnia.

Dzień Zmartwychwstania Chrystusa! ileżto myśli ciśnie się w dniu tego święta! Były czasy, gdy pogrążeni w boleści rozdarcia politycznego, czuliśmy w sobie samą tylko zdolność cierpienia i ofiary, a wierząc w wyższą sprawiedliwość Opatrzności, czekaliśmy cudownego wskrzeszenia, w nagrodę za samo cierpienie. R o m a n t y z m ten minął, ocknęliśmy się po raz pierwszy i dawno już o tem mówimy wszyscy, że własną tylko pracą naród zdobyć może warunki swojego bytu. Ale niestety! tak mówimy wszyscy, a niektórzy tylko czynią, jak mówią. Potrzeba nam ocknąć się jeszcze po raz wtóry, bo naród jest dotąd w teoryi, a lada powiew nerwowego drażnienia zdolny wyrzucić z równowagi mężów pracy, miotając nimi po manowcach niewyleczonego romantyzmu.

W chwili tak poważnej, gdy — bądź co bądź — konstelacya polityki zagranicznej zawisła wrogo nad swobodą naszych braci w dzielnicach rosyjskiej i pruskiej, kiedy my jedni pod austryackim rządem zostając, dobiliśmy się długoletnią ciernistą pracą politycznej wolności w takich przynajmniej granicach, że możemy przechowywać u siebie skarb ducha narodowego dla siebie i dla ościennych braci naszych, kiedy powinniśmy skupić przy tem jednem ognisku myśl narodową i spotęgować, by mogła przyświecać, by mogła ogrzewać, rzucając światło i promień daleko po za granice kraju — my znajdujemy się w najlepszym pędzie ślepego romantyzmu, bo gonię na wyścigi o „najlepsze,“ o tej tylko drobnostce w pośpiechu zapominamy, że tej mety dosięgnąć niepodobna, a nietylko pomijamy w szalonym biegu „dobre“ lub choćby „mniej złe,“ nie bacząc, że gdy od mety wrócimy bez wygranej, już tylko zostanie dla nas to co „gorsze,“, ale i tego nie bierzemy w rachubę, że w tym biegu o lepsze wysmagaliśmy bez litości i siebie samych i współzawodników, że w końcu zmarnowaliśmy napróżno siły, których nie mamy do zbytku, a młodszej braci naszej i wrogom naszym i światu całemu zgotowaliśmy widowisko, które śmiesznością okrywa nas wszystkich, rodzi niesmak powszechny i czyni ujmę powadze i dobrej sławie całego odłamu narodu, a takie zniszczenie moralne to doprawdy nie bagatela!

Jeden z członków Koła polskiego w Wiedniu złożył mandat poselski z tego powodu, że sposób, w jaki Koło polskie przyjmowało jego myśli i projekta w sprawie polityki kolejowej, nie daje mu podstawy do otuchy, iż zdoła przeprowadzić z pomocą Koła program, dla którego przyjął mandat poselski z rąk wyborców. I cóż w tem szczególnego? Zdarzenie tak proste, tak naturalne, że doprawdy bardzo niekorzystne daje sobie świadectwo każdy, kto mu się dziwi. Temci smutniej, jeżeli mężowie powołani do kierowania opinią publiczną, jeżeli część dziennikarstwa naszego, zdolni są owego posła obwołać bohaterem. Jakto? czyż autorowie hymnów pochwalnych dla ustępującego posła Zacharjewicza nie czują tego, iż nie wolno im obrażać narodu, któremu się na kierowników narzucili? a cóż to jest, jeżeli nie najcięższa obraza, wychodzić z założenia, jakoby prócz posła Zacharjewicza nikt w kraju nie był zdolny do spełnienia swojej powinności tak, jak mu ją przekonanie wskazuje? Pomijamy wszelkie dalsze pytania, nie chcemy zastanawiać się na razie nad tem, co wymaga większego hartu, czy cofnąć się pod wrażeniem pierwszej przegranej, czy stać na posterunku mimo przegranej, z góry wiedząc, że wygrać całkowicie nigdy niepodobna, ale i to wiedząc, że posterunek opuścić znaczy tyle, co złożyć broń i poddać się zupełnie. Ale bądź co bądź, nie wolno utrzymywać, że Polak, który idzie za swojem przekonaniem, jest niezwykłym bohaterem. Poseł Zacharjewicz ustępując uczynił, co mu kazało j e g o przekonanie, a posłowie nieustępujący czynią, co im nakazuje i c h przekonanie. Więc jakaż tu różnica?

A jeśli dzienniki widzą różnicę, to znaczy, że resztę posłów prócz p. Zacharjewicza posądzają, że albo ci nie mają żadnego przekonania, albo pozostają przy mandatach pomimo, że im przekonanie każe ustąpić. I jedno i drugie jest coś, czego dopuścić się nikomu nie wolno, a tem mniej nie wolno dziennikarstwu, które w takich rzeczach cięższe bierze obowiązki na sumienie, aniżeli każda pospolita jednostka społeczeństwa. Jakże tu wyjść z tej zagadki psychologicznej? Niepodobna nam zapuszczać się w dalsze zagłębianie... ale to pewna, że od ludzi, którzy obrali sobie wśród patryotycznej pracy zawód publicystów, społeczeństwo ma prawo domagać się w i ę c e j r o z w a g i

---

Przebieg kwestyi polskiej
od 1809 do 1812 roku.

(2)

(Ciąg dalszy).

Ten sposób zapatrywania się na traktat wiedeński naznacza stanowisko, na jakiem się Rosya wiernie trzyma od traktatu Tylżyckiego, a książę Kurakin żądał w imieniu swojego pana, ażeby cesarz Francuzów podobnież dał wytłumaczenie traktatu wiedeńskiego w jakim akcie urzędowym i publicznym.

Napoleon i na to się jeszcze zgodził, lubo połowicznie tylko, bo miał na względzie Polaków, których nie chciał odstręczyć od siebie. — Kazał swojemu ministrowi spraw wewnętrznych hr. Montalivet umieścić w urzędowym *Exposé de la situation de l'Empire au 1 Décembre 1809*, oświadczenie, „że cesarz nigdy o przywróceniu Polski nie myślał.... że nic łatwiejszego mu nie było, jak połączyć z temże Księstwem całą Galicyę, ale nie chciał nabawić niepokoju swego sprzymierzeńca cesarza rosyjskiego; że to nawet, co zdziałał dla Polaków, uczynił mniej przez politykę, jak raczej z obowiązków honoru, bo nie mógł wydać na zemstę nieubłaganą ludu, który z takim zapałem u j ą ł s i ę z a s p r a w ą F r a n c y i....„Cesarz pragnie, aby mieszkańcy Księstwa poprzestali *(le contentent)* na obecnym bycie kraju, jaki teraz posiadają pod mądrym rządem króla Saskiego i nie niepokoili sąsiadów.“

Deklaracya ta była niejako powtórzeniem zapewnień, jakie Aleksander dał Rosyi w reskrypcie przytoczonym do Kurakina, tylko w formie znacznie złagodzonej i nieodbierającej Polakom absolutnie wszelkiej nadziei; obawiał się wszakże Napoleon, ażeby i w tej formie nie zraził Polaków, których pułki właśnie w tym czasie rozstrzygały najwalniejsze bitwy i zdobywały najważniejsze pozycye w Hiszpanii, a Księstwo Warszawskie miało 50,000 wojska na jego zawołanie, nie licząc kontyngensu, którego corocznie dostarczało na zapełnienie ubytków w pułkach polskich, będących na żołdzie francuskim. Polecił przeto rezydentowi francuskiemu w Warszawie p. de Serra, ażeby dyskretnie i zręcznie dał poznać ministrom i osobom wpływowym w Warszawie, iż oświadczenie jego, w obrazie sytuacyi cesarstwa potrzebne było jego polityce, ale nięma najmniejszej wagi. Toż samo miał powiedzieć w tajemnicy księciu Józefowi i jenerałom młody oficer sztabu cesarskiego Dezydery Chłapowski, który za urlopem wyjeżdżał do Warszawy. Jeden i drugi niewiele sobie pracy zadali, ażeby podtrzymać ufność Polaków w Napoleonie. Nikt o rokowaniach jego z Aleksandrem nie wiedział. Oskarżający go dokument mało kto czytał, a każdy powtarzał jeden za drugim to *Credo* ogólne, „że Cesarz wié, co robi, że wié on o postępkach Moskwy, że przyjdzie czas odwetu i czas ten niedaleki.“ [1])

Wobec takiej niezachwianej wiary Polaków w Napoleona-zbawcę, mógł tenże śmiało prowadzić dalej swoją podwójną grę. Jakoteż wkrótce po ogłoszeniu swojej deklaracyi napisał poufnie do Caulaincourt'a, ażeby wyrozumiał Aleksandra, czy, chcąc utwierdzić przymierze z nim, małżeństwem z siostrą jego W. ks. Olgą, natrafiłby, lub nie, na te same przeszkody co w Erfurcie. Przypomina sobie czytelnik, iż Talleyrand z polecenia Napoleona badał Aleksandra w tym względzie w Erfurcie, a cesarz rosyjski odpowiedział, że carowa matka zawarowała sobie wyłączne prawo rozrządzania losem swoich córek; on zaś do tego wcale się nie miesza, wszelako w tym razie będzie się starał wyrozumieć matkę. — Talleyrand wziął to za grzeczną odmowę i rzeczywiście już więcej o tem projekcie małżeństwa mowy nie było. Po wojnie z Austryą Napoleon postanowił niezmiennie rozłączyć się z Józefiną, co nie było rzeczą trudną, bo małżeństwo ich zawarte pod dyrektoryatem, było tylko kontraktem cywilnym, mogącym być zerwanym na żądanie obu stron.— Cesarzowa Józefina, po wielkich płaczach, przychyliła się do życzenia męża i rozwiązanie prawne małżeństwa było już przygotowane. Napoleon wahał się jeszcze tylko w wyborze nowej małżonki między arcyksiężniczką austryacką Maryą Ludwiką, córką Franciszka II, a W. księżniczką Olgą.

Imię Maryi Ludwiki utkwiło w jego pamięci od dnia, w którym bombardował Wiedeń. W ciągu bowiem największego ognia przybiegł do niego parlamentarz z prośbą, ażeby strzały odwrócić kazał od zamku, gdzie leży arcyksiężniczka Marya Ludwika chora na ospę. Napoleon chętnie bardzo uwzględnił to żądanie i zamek Cesarski ochronionym został od bombardowania. Gdy w kilka miesięcy później myśl nowego małżeństwa ustaliła się w jego głowie, zwrócił oczy najprzód ku Austryi — i tej księżniczce, która, jak sobie wyobrażał, wdzięczną mu być powinna, że ją ustrzegł od strasznych skutków bombardowania, i w grudniu już 1809 roku ambasador francuski w Wiedniu przebąknął kilka słów o tem Metternichowi, ale po namyśle, małżeństwo z Carówną wydało się Napoleonowi korzystniejszem w okolicznościach, w jakich się znajdował.

List poufny, jaki napisał w tym względzie do do Caulaincourt'a skrzyżował się snać w drodze z depeszami Rumiańcowa i Caulaincourt'a do Champagniego, w których jeden i drugi opowiadają wrażenie rozczarowania, jakiego doznał Cesarz Aleksander po przeczytaniu deklaracyi Napoleona „w „Obrazie sytuacyi Cesarstwa.“ — Rumiańców powiada, że cała Europa przekonaną jest, że Cesarz Francuzów założył sobie odbudowanie Polski, że wszystkie Gazety angielskie i niemieckie o tem trąbią, że Polacy są pełni otuchy, że przeto traktaty Tylżycki i Frankfurcki stracą wszelkie znaczenie, jeżeli Napoleon nie zagwarantuje wyraźnie, iż Polska nigdy odtworzoną nie będzie.

Napoleon odsyła swojemu ministrowi depeszę Caulaincourt'a z listem następującym:

Paryż 31 grudnia 1809 r.

„Mości książę de Cadore. — Zwracam Wam list księcia Viceney (Caulaincourt'a). Zdaje mi się, że mógł był odpowiedzieć (Aleksandrowi) w sposób więcej zadawalniający. Możecie przesłać Wasze depesze przez pułkownika Gorgoli, ułożywszy je tak, ażeby mogły być czytane przez P. Rumiańcowa. Odpowiecie księciu Viceney, że mi przykro bardzo, iż od czasu, jak daję instrukcye, ażeby uczyniono, co ja chcę, dotąd jeszcze objawiają się takie niepokojenia“.

Napiszcie do P. Rumiańcowa, że nie przestano dawać zapewnień i rękojmij, jakich żądano, ale że nie mogę być odpowiedzialnym za artykuły gazeciarskie i za wszystkie wieści, jakie rozpuszczają angielscy ajenci, przeciw którym należy się mieć na baczności.“ [2]).

Pod tąż samą datą pisze Napoleon własnoręcznie do Aleksandra w te słowa:

Paryż 31 grudnia 1809 r.

„Panie Bracie. — Otrzymuję powtórną depeszę od kanclerza Rumiańcowa. Po cóż wracać do spraw, które list mój z Wiednia zakończył. Zdeklarowałem wobec Europy, co myślę nietylko o księstwie Warszawskiem, ale także o Wołoszczyźnie i Mołdawii. — Po tem wszystkiem nie wiem już czego odemnie żądacie — nie mogę przecież prowadzić walki z mgłami i chmurami. — Zostawiam Waszą Cesarską Mość sędzią, kto z nas dwóch zachowuje wierniej język sprzymierzeńca i przyjaciela. — Wchodzić na drogi nieufności, jest to zapominać Tylżę i Erfurt. W. C. Mość będziesz-że dosyć dobrą, przyjąć przychylnie te wynurzenia?

. . . .

Pozwoli-że mi Wasza Cesarska Mość zdać na księcia Vincency wszystko, co mam Jej powiedzieć o mojej polityce i o mojej prawdziwej przyjaźni. Nie wyrazi on nigdy, jakbym tego pragnął, uczuć, jakie mam dla niej.“

Napoleon. [3]).

W ostatnim ustępie jest może lekka alluzya do zlecenia, jakie Napoleon dał Caulaincourtowi co do zamierzonego przez niego małżeństwa z W. Ks. Olgą. Właśnie też, podczas gdy się krzyżowały ostatnie depesze między Paryżem a Petersburgiem, dotknął był tej sprawy ambasador jego na dworze Cara. Aleksander odpowiedział mu z wielką uprzejmością: „Co do mnie, bardzo mi to przypada; myśl ta nawet uśmiecha mi się.... Zdaniem mojem, siostra moja nie może nic lepszego uczynić dla siebie i dla ogólnych interesów; ale ukaz, również jak i testament mojego ojca oddają mojej matce wolne rozrządzenie swojemi córkami. Jej idee nie zawsze są zgodne ani z mojemi życzeniami, ani z polityką, ani nawet ze zdrowym rozsądkiem. Gdyby to odemnie tylko zależało, mielibyście moje słowo przed wyjściem z mojego gabinetu [4]).“

Odpowiedź ta była wymówiona z takim tonem szczerości, że niezbyt przenikliwy, a zdawna już będący pod czarem Aleksandra, zmieniony prawie w Rosyanina, jak mu to nieraz Napoleon przymawiał, książę Viceney wziął oświadczenie Aleksandra za szczere złoto i nie wątpił, że on wyjedna od matki, czego tak mocno zdawał się pragnąć. Prosił go tylko, ażeby zechciał dać mu odpowiedź stanowczą w ciągu dwóch dni; ale po dwóch dniach nie było odpowiedzi, i Aleksander żądał pod różnemi pozorami dziesięciu dni zwłoki, to jest do 10 stycznia.

Tymczasem poufne rozmowy między Cesarzem Wszech Rosyi a francuskim ambasadorem ciągnęły się dalej o kwestyi, która różniła Francyę z Rosyą. Jednego dnia zastał Caulaincourt Aleksandra w swoim gabinecie, odczytującego pewien dokument. Był to projekt konwencyi pomiędzy Rosyą a Francyą, który Cesarz podał do czytania ambasadorowi, jako streszczony wynik dyskusyj, jakie prowadził z nim w ciągu kilku dni ostatnich.

Juliusz Falkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Niemcewicz *Pamiętniki* I. 184 99.

[2]) Correspondance de Napoleon, tom XX. 109.

[3]) Correspondance de Napoleon, tom XX. 109.

[4]) Bignon t. X, 67.

więcej głębokości i więcej zastanowienia, bo ich odpowiedzialność powinna być niesłychanie ważna i doniosła.

Powiadają, że Czesi mniej mają wyrobiony zmysł polityczny, aniżeli Polacy. Nie byłoby w tem nic dziwnego, bo kiedy Polacy przechodzili szkołę parlamentarną pod Giskrami i Auerspergami, Czesi odsunęli się od życia politycznego. A przecież proszę sobie przypomnieć, że w r. 1880 członek klubu czeskiego Juliusz Gregr, złożył mandat poselski, motywując ustąpienie swoje tem, że ponieważ dominujący w rządzie i większości parlamentarnej kierunek polityczny nie odpowiada jego przekonaniu, przeto w składzie parlamentu pozostać nie może. I nikt nie obwoływał Gregra niezwykłym bohaterem, przyjęto zdarzenie to jako coś zwykłego i naturalnego, bo... Czesi ocknęli się z romantyzmu już po dwakroć, to jest w teoryi i praktyce, bo dziennikarstwo czeskie świadome jest odpowiedzialności za swoje czyny i przestrzega swoich obowiązków.

U nas niestety! jeszcze w znacznej części jest inaczej!

Polityka wolnej ręki.

Z ustąpienia posła Zacharjewicza biorą niektórzy pochop do gorączkowego sądu o rzeczy, która tylko na zimno dobrze rozważoną być może. Nawołują do zasadniczej zmiany w taktyce Koła polskiego, powiadają: delegacya nasza popierała rząd przez cztery lata w sojuszu z klubami prawicy, dzisiaj doznała rozczarowania, a więc rządu niechaj wprawdzie nie obala, ale niechaj zwolni się od węzła sojuszu, stanie poza prawicą i działa „na własną rękę.“ Zapewne, że i takie zdanie jest zdaniem, i gdyby nie to, że je wygłasza ten i ów dziennik polityczny, a czytająca publiczność ma prawo przypuszczać, że kierujący dziennikiem rozważy wprzód, zanim co napisze, to nie liczylibyśmy się z takiem zdaniem. Ale w tych warunkach zdanie to przyjmuje się, a przecież ono jest tak niedorzeczne, że nie może być obojętnem nikomu, kto życie polityczne bierze na seryo, czy ludziom dobrej woli i gorącego serca, zajętym przy warsztacie codziennego życia, podają strawę zdrową, czy zatrutą. Jeżeli wpływ dziennikarski, zamiast pouczać, ma bałamucić, to obowiązkiem jest każdego przed takim wpływem ostrzedz.

Więc zastanówmy się na chwilę nad polityką wolnej ręki i zdajmy sobie jasną z niej sprawę:

Przedewszystkiem jeżeli kto utrzymuje — że w dzisiejszym składzie Izby posłów może Koło polskie opuścić węzeł prawicy, a rządu nie obalić, ten w tym jednym tylko razie nie popełnia niedorzeczności, jeżeli właściwie zmierza do natychmiastowego rozwiązania Izby, a nie chce tego jawnie wypowiedzieć.

Bo przecież to musi wiedzieć każdy, kto czytuje dzienniki, nie dopieroż ten, kto je pisze, że w tej chwili, kiedy Koło polskie ustępuje z szeregów prawicy i staje na uboczu, reszta dzisiejszej prawicy, licząca razem około 100 posłów, staje się odrazu mniejszością parlamentarną, a lewica, licząca 150 posłów, większością. Lewica, jako większość obejmuje więc w takim razie w miejsce prawicy formalne kierownictwo nad całym ruchem maszyny parlamentarnej, ona staje się, że tak powiem, gospodarzem Izby.

Odrazu większość Izby kierująca staje w sprzeczności z prezydyum Izby, które musi ustąpić, a nowy wybór z natury rzeczy odpowiadaćby musiał większości, t. j. lewicy. Ta układa program wszelkiej pracy w Izbie i w komisyach, porządek dzienny posiedzeń, ona rozdaje referaty w komisyach itd. Taka większość kierująca jest absolutnie niezbędną. Bez niej stanie cała maszyna parlamentarna. A kierownictwo to nie jest tylko czczą formalnością; od niej zależy bardzo wiele drobnych szczegółów, które razem wziąwszy, nadają kierunek całej pracy parlamentarnej nietylko formalny, ale i merytoryczny.

Dzisiejszy rząd staje tedy odrazu wobec przeciwników swoich, jako kierującej większości zgromadzenia parlamentarnego. Jużcić rząd, który wiódł bój zasadniczy przez lat 5 z lewicą, nie może z nią istnieć, jako z większością, tylko albo ustępuje i przychodzi rząd, który jest w stanie utrzymać z lewicą ciągłe harmonijne czucie, albo też sam zostaje, a rozwiązuje Izbę i rozpisuje nowe wybory.

W tej chwili niepodobna przypuścić, ażeby jakikolwiek znalazł się rząd, którby chciał po hr. Taaffe odziedziczyć sukcesyę z Izbą w dzisiejszym jej składzie, na rok przed nowemi wyborami.

Jedynie prawdopodobnem jest, że Izba zostałaby rozwiązaną, rząd przeprowadziłby wybory w takim duchu, jakiby mu sprzyjał i po dokonanych wyborach hr. Taaffe lub jakiś jego następca zmieniłby skład gabinetu, stosownie do wymagań chwili.

Pytanie, jaki byłby prawdopodobny kierunek nadany wyborom przez rząd, i w jakim duchu gabinet doznałby zmiany po wyborach? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba się myślą przenieść na stanowisko rządu. Charakterystyczną tendencyą rządu austryackiego jest zachować jaknajsilniejszą pozycyę wobec parlamentu; rząd ten liczy się z parlamentem o tyle, o ile tenże zniewala go do tego swoją siłą i powagą, ale jego tendencyą jest stać „ponad parlamentem.“ Pozycya ta jest dla rządu tem łatwiejszą, im więcej jest w parlamencie stronnictw, i im mniej te stronnictwa są zwarte, im więcej partyj działa „na wolną rękę.“ Wtedy bowiem rząd szachuje partye nawzajem.

Tego ten tylko chyba nie widzi, kto widzieć nie chce, kto w miejsce rzeczywistości zawsze kładzie to, czego sobie życzy; kto mniema, że taki charakter rządu nie odpowiada regułom, jakich się wyuczył z książek rozprawiających o konstytucyonalizmie, — słowem — kto żyje romantyzmem. Otóż w łonie rządu tak rozumowanoby prawdopodobnie: Polacy oderwali się i idą samopas, więc w rachubę brać ich niepodobna, gdyż niesposób odgadnąć, jakiemi drogami chodzić zechcą; opozycyi destruktywnej Polacy nie zorganizują, bo to nie leży w ich charakterze, sprzeciwia się tradycyi ich polityki i nie mogliby oni sami zagradzać sobie wszelkiej drogi na przyszłość; szukać u nich oparcia niepodobna, bo dopiero co dowiedli, że ich taktyka jest chimeryczną, zresztą z frakcyą, która stoi na uboczu, nie paktuje się, chyba tylko w razach wyjątkowych. Więc potrzeba zapewnić sobie stałą większość bez Polaków. Trudno, ażeby nowe wybory dostarczyły tak licznego zastępu Niemców, umiarkowanie konserwatywnych, iżby ci z Czechami i innymi Słowianami zyskali większość bez Polaków. Nie pozostałoby przeto dla rządu nic innego, jak postarać się przy wyborach o wzmocnienie szeregów umiarkowańszej lewicy. Ta objęłaby kierunek w swoje ręce i na niej oparłby się rząd przeobrażony w odpowiednim duchu. A duchem tym byłby przedewszystkiem: c e n t r a l i z m, b i u r o k r a t y z m i p r z e w a g a n i e m i e c k a, to znaczy panowanie zasad, które zwalczaliśmy przez lat 16.

Takie są nieuniknione następstwa zalecanej dzisiaj zmiany w taktyce Koła polskiego, nazwanej polityką „wolnej ręki.“

Jeżeli kto jest tyle genialnym politykiem — że może w takich następstwach dopatrzeć poprawy dzisiejszego położenia naszego, niechże ma odwagę być szczerym i niechaj wypowie śmiało: Koło polskie! — oto my chcemy rządów niemieckich w Austryi, więc wywróć obecny rząd w celu wykonania nowych wyborów. Wtedy kraj będzie mógł przynajmniej zrozumieć głos swojego doradcy.

Ale doradzać Kołu „wolną rękę“ dla „wolnej ręki“ bez oglądania się, co z tego wyniknąć musi i bez dowodnego wykazania, że to, co nastąpi, będzie lepszem, aniżeli stan dzisiejszy, — przyznajemy — nieświetny, owszem, przemilczając, że ono musi być gorszem, tego nie powinien czynić nikt, dla kogo patryotyzm jest czemś więcej, aniżeli kartą wstępu na widowisko maskarady politycznej, ucieszne dla wrogów, ale zbyt bolesnej dla swoich, a budzącej przytem błędne i szkodliwe wyobrażenia w kraju.

Być to może, że nowe wybory i tak przyniosą nam za półtora roku podobną konstelacyę, jaką naszkicowaliśmy, bo trudno przewidzieć siły ścierających się prądów, a zbyt wiele istnieje ich dzisiaj przeciwko nam i naszym zasadom wymierzonych, — ale wtedy przyjdzie ona sama z siebie, nie obciążając naszego sumienia, żeśmy ją sami stworzyli i wtedy zastosujemy się do niej tak, jak Polak stosować się musi zawsze do okoliczności, które go zaskoczą, czy chce, czy nie chce.

Wytwarzać ową konstelacyę własną akcyą dzisiaj, znaczy tyle, co pogorszyć sytuacyę samowiednie i zrzec się naprzód ewentualności znaczniejszego trwałego jej polepszenia na przyszłość. Jakaż to jest ta ewentualna szansa przyszłości? Oto ta, że jeźli stan taktyczny od lat pięciu trwający, pozostanie do końca okresu wyborczego, nie jest wykluczoną możliwość, iż w skutek zmienionej ustawy wyborczej do nierozbitej prawicy przyrośnie przy nowych wyborach poważny zastęp Niemców umiarkowanych i sprawiedliwych, dla innych narodowości wyrozumiałych, t. j. Niemców prawdziwie austryackich, którzy nagrodzą prawicy z procentem ubytek fronderów Lienbacherowskich, i tak od początku tylko sztucznie do prawicy przyczepionych, i Bogu dzięki! raz przecież odczepionych. Wtedy powstać ztąd może koalicya silniejsza wobec rządu i wobec lewicy aniżeli dzisiaj, którаby kroczyła śmielej i energiczniej pod dewizą dzisiejszego systemu, „równego dla wszystkich prawa.“ A to przecież dla nikogo nie może być wątpliwem, że tylko taka koalicya z wszystkich narodowości złożona, jest większością w gruncie swoim zdrową i żywotną, taka tylko odpowiada istocie i charakterowi państwa austryackiego. Taka tylko wreszcie koalicya odpowiada interesowi naszego kraju i myśli przewodniej naszej polityki. Gdyż tylko przez zbliżenie się i chęć wspólnego zgodnego pochodu, może nastąpić życzliwe poznanie wzajemnych potrzeb *różnych krajów i narodowości*, i wyrozumiałe uwzględnienie tychże; tylko taka większość zdolną jest do wytworzenia umocnienia i stopniowego realizowania programu a u t o n o m i c z n e g o. Każdy zwrot na dawne tory, każde oddanie większości w ręce czysto-niemieckie, cofa postęp idei autonomicznej i umacnia centralizm, nad który w dzisiejszych warunkach niema dla naszego kraju cięższego wroga.

Więc to romantyzm czysty i nic więcej ta „wolna ręka.“ Trzeba nam raz wyjść z zaślepienia, jakobyśmy Polacy rządzić się mogli w Wiedniu z taką swobodą, z jaką rządzą się inni we własnym kraju. Państwo samodzielne jednolicie narodowe, może się oddać bez szkody, nawet z pożytkiem walkom stronnictw z całą bezwzględnością. I Węgrom wreszcie wolno rzucać rządy, bo mając w ręku przewagę, wiedzą, że posiadają moc zbudować nowe. Delegacya nasza we Wiedniu może obalić rząd w dzisiejszych warunkach, ale na zbudowanie nowego niema ona siły, bo tutaj nie między dwoma tylko stronnictwami rozgrywa się rzecz. Tutaj niema hasła: albo ty, albo ja! bo prócz mnie i ciebie jest jeszcze on i ten i tamten i mnóstwo innych. Więc nie to zalecać trzeba, co się zdaleka w teoryi wydaje być najlepszem, ale to, co w danych warunkach z pomiędzy mniej złych lub dobrych do osiągnięcia jest możliwem, a przyszłość lepszą toruje, lub jej przynajmniej nie zagradza.

A przytem, cóż to jest „wolna ręka,“ jako przeciwieństwo dzisiejszej taktyki Koła? czyliż Koło polskie ślubowało kiedy z góry posłuszeństwo rządowi lub prawicy? Ono nie jest ani stronnictwem rządowem *par excellence*, **ani członkiem jednolitego stronnictwa rządzącego. Koło ma wolną rękę o tyle, o ile to jest w danych warunkach wogóle rozumnie wykonalne. To przestarzała już sztuka opozycyjna, wmówić coś w przeciwnika, ażeby go potem potępić. Wiemy, że dzienniki, które z góry sobie założyły w programie oponować delegacyi na każdym kroku, lub które działały pod inspiracyą członków Koła z natury do opozycyi usposobionych, wmawiały oddawna w kraj, że Koło polskie jest stronnictwem bezwarunkowo i bezmyślnie rządowi uległem ale nie idzie bynajmniej zatem, ażeby Koło, to znaczy większość jego członków stała na tem stanowisku, to jest partyi przyjmującej, co rząd wymaga, dlatego, że rząd tego wymaga. — Owszem, Koło polskie w większości swojej zachowuje roztropnie „wolną rękę,“ bo sprawę każdą rozważa dla niej samej, przedewszystkiem ze stanowiska narodowego i krajowego, a że wtedy, gdy uzna, co jest projektowane, za dopuszczalne, albo za nieuniknione, bierze wzgląd na wymagania innych krajów, innych narodowości i całego państwa, toż przecież inaczej żadne w świecie Koło polskie postępować nie może. Bo zkądże poprostu prawo żądać coś dla kraju i dla Polaka od Państwa, od Czecha, od Niemca, jeżeli się nigdy nie chce zezwolić na to, co potrzeba Państwu, co Czechowi co Niemcowi — jeżeliby zalecana „wolna ręka“ miała znaczyć taką ekskluzywność wprost niepodobną, bo ani godziwą, ani polityczną, którаby poprostu Koło w uparte i kapryśne dziecko polityczne przemienić chciała, to myśl taką równie tylko czysty r o m a n t y z m zrodzić może, do darowania żakom politycznym, ale nie do przebaczenia reprezentacyi poważnego kraju, ani do usprawiedliwienia u poważnego publicysty.**

Nad czem pracowały skrzętnie najlepsze siły nasze przez lat tyle z poświęceniem, tego nie wolno uronić jednym dziecinnie nierozważnym krokiem; ta „wolna ręka“ dzisiaj zalecana, to gra o d o b r ą s ł a w ę n a r o d u, o s t a n o w i s k o p o l i t y c z n e c i ę ż k o w y w a l c z o n e, o p r z y s z ł o ś ć n a s z ą! Tu idzie o dobro narodowe, którego straż powierzoną jest w pierwszej linii naszej reprezentacyi, ale także i krajowi — więc wszyscy niechaj równie bacznie nad niem czuwają.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 kwietnia.

(§§) Znowu jedną bardzo ważną gałęź produkcyi krajowej otoczył bank krajowy swoją zbawienną opieką kredytową. Przedsiębiorstwom naftowym otwarty został kredyt na zastaw produktów w ten sposób, jak tego żądali sami przedsiębiorcy i ich niezmordowany rzecznik „Krajowe Towarzystwo naftowe w Gorlicach.“ Tylko członkowie tego Towarzystwa korzystać będą z świeżo otwartego źródła kredytu, a sam zarząd towarzystwa wskazywać będzie dyrekcyi banku krajowego członków zasługujących na kredyt. Pożyczki udzielane będą na 6 miesięcy (jako okres najdłuższy) w wysokości minimalnej 3000 złr. za ubezpieczeniem na produkcie naftowym do wysokości 60% wartości targowej.

Ponieważ rzecz ta obchodzi szerokie koła interesantów, przeto przytoczę główne postanowienia przepisów specyalnych, którem zarząd banku krajowego unormował postępowanie przy udzielaniu pożyczek na zastaw produktów naftowych. Żądający pożyczki winien w podaniu do Towarzystwa naftowego w Gorlicach wymienić wysokość kredytu potrzebnego i termin spłaty, opisać budynek i wogóle miejsce, w którem znajduje się produkt na zastaw przeznaczony, wskazać wagę, gatunek i wartość targową produktu, wreszcie wykazać się policą asekuracyjną Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Towarzystwo naftowe sprawdziwszy podane okoliczności przez swojego delegata, przedłoży prośbę o pożyczkę dyrekcyi banku krajowego z swoją opinią. Jeżeli bank krajowy przychyli się do prośby wystawi promesę, w której wymagać będzie od klienta: *a*) **zeznania skryptu dłużnego w formie aktu notaryalnego, mieszczącego w sobie klauzulę natychmiastowej wykonalności po myśli §. 3 ust. not.;** *b*) **oddania w zastaw odpowiedniej ilości produktu naftowego w magazynie zebranego;** *c*) **podpisania egzemplarza specyalnych przepisów, na dowód, iż pożyczającemu są one znane, i że na nie się zgadza;** *d*) **przedłożenia dowodu, że należytość od skryptu została uiszczoną, lub zabezpieczenia takowej;** *e*) **ewentualnie także dopełnienia innych warunków, jakie bank krajowy uzna za stósowne w każdym danym wypadku.**

Po uzyskaniu promesy będzie rzeczą żądającego pożyczkę postarać się własnym kosztem o dopełnienie warunków. W szczególności winien zeznany skrypt dłużny przedłożyć krajowemu Towarzystwu naftowemu w Gorlicach z wezwaniem, aby w zastaw oddać się mający produkt imieniem banku krajowego przez osobnego delegata swego w posiadanie zastawnicze odebrało.

Przy tem oddaniu delegat Towarzystwa naftowego, jako pełnomocnik banku krajowego obowiązany jest: *a*) **odebrać od właściciela tegoż produktu magazyn ze wszystkiem, co się w nim znajduje, policzyć ilość beczek, oraz sprawdzić i oznaczyć gatunek i wartość podanej nafty, jeśli zaś produkt naftowy nie znajduje się w beczkach, lecz w rezerwoarach, zbadać wagę, ilość i wartość zawartego produktu, oraz opisać rezerwoary, przyczem zauważa się, że cały znajdujący się w magazynie produkt oddany być musi w zastaw bankowi krajowemu, chociażby nawet przewyższał ilość, jaką żądający w zastaw oddać się zdeklarował;** *b*) **dopilnować zaopatrzenia wszystkich wejść i stanu budynków tak, aby produkt od wszelkiego niebezpieczeństwa był zabezpieczony;** *c*) **magazyn zaopatrzony odpowiedniemi zamkami zamknąć i klucze od takowego u siebie zatrzymać, na drzwiach zaś zawiesić tablicę z napisem: „Zastaw banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.“**

Gdyby stan magazynu, lub ilość i wartość produktu naftowego w nim zawartego nie odpowiadała podaniu żądającego pożyczki, a względnie warunkom promesy, delegat odmówi odebrania magazynu i złoży o tem relacyę krajowemu Towarzystwu naftowemu w Gorlicach. Zastawnicze oddanie na rzecz banku krajowego magazynu, w którym złożony jest produkt, powinno być stwierdzone poświadczeniem notaryusza, wystawionem przy zachowaniu formalności, nadających rzeczonemu poświadczeniu moc dowodową dokumentu publicznego.

Skoro dopełnienie warunków promesy za pośrednictwem krajowego Towarzystwa naftowego w Gorlicach wykazane zostanie, nastąpi wypłata pożyczki za zwrotem oryginalnéj promesy z alegatami. Polica asekuracyjna i wszystkie inne dokumenty zostają w banku krajowym aż do całkowitego zwrotu udzielonej pożyczki.

Wszelka zmiana ilości zawartego w magazynie zastawionego produktu naftowego nastąpić może nie inaczej, jak za pisemnem poleceniem banku krajowego. W ciągu trwania stosunku pożyczkowego delegat Towarzystwa naftowego: *a*) **przekonywać się będzie, ilekroć uzna to za stosowne i potrzebne, o stanie budynków, zamków, beczek i produktu, i o tem 1-go każdego miesiąca zda raport bankowi krajowemu;** *b*) **na żądanie właściciela otworzy magazyn i dozwoli w obecności swojej obejrzeć produkt, lub poprawić beczki, któreby ciec mogły;** *c*) **na pisemne polecenie banku krajowego wyda natychmiast właścicielowi ilość produktu, jaką bank krajowy wydać pozwoli, lub przyjmie pod zamknięcie produkt, który dodatkowo zastawiony będzie;** *d*) **o każdej zaszłej zmianie w magazynie zawiadomi bezwłocznie bank krajowy, a to w szczególności, gdyby magazyn zgorzał, uczyni to w drodze telegraficznej, zawiadamiając oraz listem poleconym o tym przypadku ajenta Krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Wszelkie koszta oddania i odebrania produktu, korespondencyi, asekuracyi, kontroli i t. p., ponosi żądający pożyczkę.**

W razie pogorzeli bank krajowy jest uprawniony podnieść sumę wynagrodzenia i użyć jej na pokrycie swej wierzytelności, bez zawiadomienia o tem dłużnika.

Podaną powyżej główną treść przepisów uzupełniam jeszcze kilku szczegółami. Od pożyczek na zastaw produktów naftowych udzielanych, bank krajowy pobierać będzie 6%, nadto tytułem prowizyi 1/8% dla siebie i tyleż dla Towarzystwa naftowego. Że tak stopa procentu, jak i prowizya od razu sprowadzoną została do możliwego minimum, to uznają pewnie pp. interesanci z wdzięcznością dla dyrekcyi banku krajowego. Porozumiawszy się z Towarzystwem gorlickiem, dyrekcya banku krajowego otworzyła już dla 19 destylarń naftowych kredyt do wysokości 145.000 złr. Jak na początek pewnie sami pp. interesanci nie spodziewali się tak wydatnej pomocy.

Wiedeń 18 kwietnia.

⊙ Zmiany, zaszłe w stosunkach stronnictw w Węgrzech, są faktem wielkiej doniosłości. Zręczność p. Tiszy i zabiegi posłów serbskich Maksimowicza i Kasapinowicza odniosły ten skutek, że ubyło jedno stronnictwo nieprzejednanych, nieuznające prawno-politycznej podstawy państwa i konstytucyi węgierskiej. Stronnictwo Mileticza — związane z agitacyą Omladiny, już nie istnieje; odtąd posłowie serbscy będą tworzyć stronnictwo narodowe, ale pod względem politycznym przyłączą się do jednego z tych politycznych stronnictw w sejmie węgierskim, które stoją na gruncie konstytucyi. Ze skrajną lewicą zatem połączyć się nie mogą, prawdopodobnie zaś przystaną do większości rządowej. Ten tryumf p. Tiszy i idei państwowej węgierskiej, jest skutkiem zarówno stosunków i polityki zewnętrznej, jak niemniej owocem pojednawczości, ugodowości, którą rząd węgierski umiał w tym wypadku pogodzić ze swoją madziarską wyłącznością. Pod obu temi względami wypadki te węgierskie, same przez się muszą oddziałać na stosunki i system rządowy w Przedlitawii.

Polityka wschodnia Austro-Węgier zainaugurowana zajęciem Bośni i Hercegowiny, przeciw czemu tak silnie Węgrzy oponowali, wypłaca się dzisiaj najpierw Węgrom, a niemniej i monarchii ważnym krokiem pod względem wewnętrznej konsolidacyi. W Serbii upadł system Risticza, król serbski i rząd jego opiera się o Austryę, a zajęty jest konsolidacyą wewnętrzną w uzyskanych granicach. Omladina nie ma tam więcej swojego źródła, nie ma też i w Rumunii oparcia. Następca tronu austryacki odbywa podróż po tamtych krajach, a byłaby ona niemożliwą, gdyby tam tolerowano jeszcze agitacye dla Austro-Węgier niebezpieczne.

Zerwała się więc nić polityczna, która dawniej Serbów węgierskich z Omladiną łączyła, a straciwszy podstawę poza granicami Austro-Węgier musieli jej szukać w granicach państwa, musieli porzucić stanowisko abstencyi i negacyi, musieli stanąć na gruncie konstytucyi. Ta przemiana prawno-polityczna nie stała się dla nich jednak ofiarą, gdyż narodowego swojego programu nie porzucili, a p. Tisza okazał tyle rozumu politycznego, że pod względem narodowym obawy Serbów uspokoił. Nie są dotąd znane warunki porozumienia; ultra-madziarskie dzienniki oskarżają już p. Tiszę, że zdradza jedność korony węgierskiej, byle przez Serbów zyskać, zapewnić sobie wybory, zwiększyć szeregi stronnictwa rządowego.

To jednak jest wiadomem, że w programie Serbów stoi: wykonanie i przeprowadzenie ustawy o równouprawnieniu narodowości, jezyka i interesów Serbów, jako odrębnego ludu, niemniej utrzymanie kościelnej autonomii serbskiej, własnego zarządu majątkiem kościelnym — o co dawniej był spór, gdyż rząd węgierski obawiał się używania funduszów kościelnych na cele agitacyjne, antiwęgierskie.

Zdaje się przeto nie ulegać wątpliwości, że p. Tisza w zadośćuczynieniu narodowościowym i ekonomicznym żądaniom Serbów, nie widzi żadnego niebezpieczeństwa dla całości i jedności państwa węgierskiego. Porównanie nasuwa się tu samo przez się.

Jeżeli tam, gdzie język węgierski uznany jest za państwowy, gdzie Serbowie nie tworzą osobnej geograficznej i historycznej prowincyi, gdzie ustawy sprzyjają wyłączności i hegemonii madziarskiej, przecież równouprawnienie narodowości przebija się przez trudności i toruje sobie drogę; to cóż dopiero w Przedlitawii, gdzie konstytucya hegemonii niemieckiej nie uznaje, gdzie ludy nie niemieckie tworzą całe grupy odrębne, kraje historyczne. Proces ten, odbywający się w Węgrzech, o ile jest dla nich ważnym, o tyle jest i najbliższem poparciem tego systemu rządowego w Przedlitawii, który przez teraźniejszy rząd jest reprezentowany.

Wyłączność madziarska skłoni się z kolei i do sprawiedliwości względem Słowaków i nie będzie się lękać zesłowiańszczenia Węgier. A niewątpliwie proces ten odbywałby się szybszem tempem, prędzejby i Słowacy odetchnęli, gdyby nie obawy panrosyjskich agitacyj, knowanych przez Dobrjańskich i sp., które są tylko pożądanym dla Madziarów powodem do ucisku i wynaradawiania.

Londyn 15 kwietnia.

Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że rząd angielski pragnie zasięgnąć zdania mocarstw kontynentalnych co do obecnego położenia rzeczy nad Nilem. Według moich zupełnie pewnych nocyj, Anglia chciałaby uzasadnić przyszły swój stosunek do Egiptu na podstawach międzynarodowych. Jeżeli tedy p. Juliusz Ferry rzeczywiście wystąpił z projektem zwołania konferencyi europejskiej, to znajdzie on w Downing Street wszelką dobrą po temu wolę z pewnemi tylko zastrzeżeniami. Pan Gladstone zapatruje się zawsze z tego samego co dawniej punktu, na konieczność porozumiewania się całej Europy we wszystkich sprawach międzynarodowych. Wprawdzie dotychczas Anglia działała sama jedna w Egipcie, ale to z winy Francyi, która wzywana do wspólnego działania, uchyliła się odeń.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gabinet W. Brytanii zwróci się już bardzo rychło do innych gabinetów z notą okólną, wyjaśniającą jego poglądy na sprawy Egiptu, i wzywającą rządy europejskie do ich roztrząśnienia i stwierdzenia. Panuje tu powszechne przekonanie, że pod jakąbądź formą to nastąpi, czy przez konferencyę, czy przez noty dyplomatyczne, — mocarstwa, nie wyłączając nawet Turcyi, na propozycye Anglii zgodzą się prawie w zupełności. Co zaś do czasu, kiedy Anglia z rzeczoną notą wystąpi, — nie mogę go w tej chwili określić, lecz mogę powiedzieć, że zależeć to będzie od obrotu rzeczy w Chartum, i że wogóle czas ten nie jest dalekim.

Jestem też w stanie was zapewnić, że rząd angielski nie będzie się jako żywo domagał protektoratu nad Egiptem. Wiedzą tu bowiem bardzo dobrze, że Francya nigdyby się na to nie zgodziła, a gabinet W. Brytanii nie jest tak nierozważnym, aby z tej sprawy tworzył nowy dla siebie konflikt. Tem się właśnie tłumaczy pełna umiarkowania postawa, jaką przybrali pewni członkowie gabinetu. Wiedzą oni, że będą mieli do czynienia nietylko z Francyą, lecz nawet z tą partyą radykalną własnego ministerstwa, która sprzeciwia się *quand même* **wszelkiemu dłuższemu trwaniu obecnego stanu rzeczy nad Nilem.**

Rząd angielski będzie oczywiście wymagał czasu, aby swe plany rozwinąć, lecz będzie to czynił z większą szybkością i ścisłością niż dotychczas. Bądź co bądź, gabinet angielski w Kairze nie zostanie utworzonym; rzecz ta nie udałaby się, a są inne jeszcze względy poważne, przemawiające za cofnięciem tego projektu. Poddaną też będzie zbadaniu i kwestya finansowa, a to w tym kierunku, że mocarstwom zaproponuje się, aby się zgodziły na pewną modyfikacyę ustawy likwidacyjnej, o czem wspominałem już wam w listach poprzednich. W tym celu rząd angielski zrezygnowany jest znaczne ponieść ofiary, ale ma nadzieję, że inne też mocarstwa nie cofną się przed niemi w mniejszym chociażby stopniu. Ponieważ zaś rządy europejskie żywo reklamują o spłatę indemnizacyi dla Aleksandryi, jest tedy prawdopodobnem, że wynikną z tego punktu w tej kwestyi pewne trudności.

Ajenci angielscy w Suakimie pracują obecnie nad otwarciem na nowo drogi Berberyjskiej. Nie szczędzą oni starań, ani kosztów, aby ten cel osiągnąć, i wiele osób żywi nadzieję, że to im się uda wkrótce. Skoro ta droga zostanie otwartą, przez nią to będzie otrzymywać zasiłki jenerał Gordon. Oczywiście, że użytkowanie tej drogi bytoby niepodobieństwem podczas gorących pór roku, panuje jednak powszechne przekonanie, że jen. Gordon będzie w możności doczekania się jesieni, t. j. pory, w której operacye wojenne będą bardziej możliwemi. Posiada on w zapasie pięciomiesięczną dla swych wojsk prowizyę, której naruszać obecnie wcale nie jest zmuszony, bo załoga otrzymuje codziennie z zewnątrz wszystko, co jej jest do życia potrzebnem. Nie dawajcie też ani na chwilę wiary wiadomości, podanej dziś przez *Times*, **jakoby jen. Gordon był ujęty w niewolę, a Chartum zostało zdobyte.**

Bardzo ważna komisya wojskowa specyalna, ma wypracować dla ministerstwa projekt nowej organizacyi środków komunikacyjnych dla armii podczas wojny. Spodziewają się, że komisya przedłoży dość doniosłe reformy w istniejącym obecnie pod tym względem porządku, co pociągnie za sobą konieczność wielu zmian w sztabie głównym i urządzeniu magazynów z prowiantem. Przewodniczącym tej komisyi zostanie zapewne lord Wolseley, rozpocznie zaś komisya swę czynności dnia 22 b. m.

Ministerstwo handlu zamianowało w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty, profesora mechaniki przy szkole politechnicznej we Lwowie, Jana Frankego, i profesora mechaniki przy akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, Tytusa Bortnika, komisarzami egzaminacyjnymi dla obsługujących kotły parowe (palaczy).

Pan Namiestnik przeniósł prowizorycznego komisarza powiatowego, Włodzimierza Boguckiego, z Trembowli do Nadwórny, koncypistę Namiestnictwa, Franciszka Bilińskiego, ze Złoczowa do Trembowli i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Józefa Langiego, z Czortkowa do Złoczowa.

Walne doroczne zebranie Członków Towarzystwa ś. Łukasza w Krakowie odbyło się, jak już donieśliśmy, w obecności protektora Towarzystwa JE. Najprzewielebniejszego X. Biskupa Dunajewskiego, JE. X. Adama Stanisława Krasińskiego, b. biskupa Wileńskiego, JE. Pawła Popiela, p. wiceprezydenta Muczkowskiego i X. rektora Pelczara. W zebraniu wzięli udział także kapłani przedstawiciele obywatelstwa, inteligencyi miejskiej i jeden włościanin z okolic Krakowa.

Posiedzenie, czwarte z kolei od czasu istnienia Towarzystwa, zagaił Prezes hr. L a s o c k i, kreśląc szkic prac, jakich dokonało Towarzystwo w tym przeciągu czasu i wskazując owoce tego posiewu. „Od chwili założenia Towarzystwa naszego do tej pory przyozdobiliśmy już dziełami sztuki krajowej wiele świątyń, pośrednicząc w licznych zamówieniach dla ubogich po większej części parafij, które, dlatego właśnie, że są ubogie, korzystają częściej z naszego pośrednictwa, aby obrazy i rzeźby wykonywane dla nich, za bardzo małe stosunkowo pieniądze, nie były przecież w rażącej sprzeczności z pojęciami o sztuce, dzięki wyborowi artystów i chętnej radzie, jakiej tymże nasza komisya artystyczna udziela. Udało nam się też wielokrotnie już być pomocnymi radą i wykonaniem planów, przy odnawianiu starych i budowie nowych kościołów, przy odnawianiu lub naprawie cennych zabytków sztuki. Wydaliśmy własnym nakładem całą seryę obrazów świętych Patronów Polskich, na premie dla naszych członków, i wydawnictwo to zamierzamy dalej prowadzić, aż do skompletowania zbioru, jakiego dotąd nie było. Stworzyliśmy organ dla Towarzystwa w czasopiśmie poświęconem sztuce religijnej polskiej, którego artykuły obudziły w kołach znawców żywe zajęcie. Dzięki czynnemu i hojnemu poparciu W. Wydziału krajowego, mogliśmy już w tym roku przystąpić do wydawnictwa publikacyi obrazowej dla chat włościańskich. Pierwsza próba tej publikacyi przedstawia obraz chromolitografowany Zdjęcie z krzyża Chrystusa Pana, według rzeźby Wita Stwosza w wielkim ołtarzu kościoła Maryjackiego w Krakowie. Obraz ten znajduje się na stole prezydyalnym; wzory zaś do następnych trzech publikacyj ludowych posiadamy już akwarelami wykonane i gotowe dla reprodukcyi chromolitograficznej. Pragnąc obudzić w młodem pokoleniu artystów naszych, zamiłowanie do malarstwa religijnego, ogłosiliśmy i ogłaszać będziemy w tutejszej Szkole Sztuk Pięknych, za chętnem i łaskawem przyzwoleniem dostojnego mistrza tej szkoły, konkursy i nagrody

premiowe za najlepsze oryginalne kompozycye religijne wykonane sposobem kartonowym, na tematy przez naszą komisyę artystyczną wskazane. Oto siejba, oto ziarno, które rzuciliśmy w zagon ojczysty w ciągu upłynionego czterolecia".

W dalszym ciągu Prezes wykazuje, że Towarzystwo nietylko było i jest potrzebnem, ale nadto, że ono i w praktycznym kierunku sił narodowych oddaje usługi społeczeństwu, a mimo to nie doznaje ono takiego poparcia, jakiego od ogółu doznać powinno. Sądzą niektórzy, że zawiązaliśmy się po to, by co roku wydać kilka mniej lub więcej udatnych obrazków premiowych, które krytykuje każdy według swego uznania, wszyscy zaś według porównawczej skali z ceną i wykonaniem zagranicznych. Towarzystwo ma przedewszystkiem dwa wielkie cele: jedną ręką chce ono kierować i popierać młode zdolności artystyczne, by wytworzyć zastęp malarzy religijnych, opierających swój byt materyalny o istotne potrzeby społeczeństwa, drugą zaś ręką chce Towarzystwo powołać do życia nowy przemysł krajowy i stworzyć nowe źródło zarobku przez reprodukcyę piękniejszych utworów artystycznych z rodzimego ducha wyrosłych. A czyż podobna zachować nareszcie dziką obojętność na to, że u nas nietylko chaty wieśniaków, ale i domy Boże bywają oszpecone rodzimemi wprawdzie, ale najdziwaczniejszemi utworami lichego pędzla i dłuta, reprodukcye zaś zagraniczne utworów obcego ducha i obcych nam wyobrażeń zalewają nasze rynki odpustowe z ujmą narodowej tradycyi religijnej i szkodą dla majątku narodowego! Zaradzić temu złemu było obowiązkiem zarówno patryotycznym jak religijnym. Jesteśmy zatem jako Towarzystwo i potrzebnymi na czasie i praktycznie pożytecznymi społeczeństwu, a cośmy założyli sobie — czynimy. Od publiczności zaś, od jej szerszego zainteresowania się celami Towarzystwa, zależy, aby zadanie nasze przyniosło pożytek, jakiego się po niem spodziewamy. Miejmy nadzieję, że to nastąpi; miejmy nadzieję, że powstanie w Krakowie zastęp malarzy religijnych pełnych zapału i natchnienia, który wytworzy szkołę malarstwa religijnego tak właściwą w tym Rzymie polskim, w mieście pobożnych tradycyj i kolebce Świętych Patronów narodu; że powstaną także zakłady chromolitograficzne i sztycharskie dla reprodukcyi wzorów, które uszlachetniać będą pojęcia religijne, podnosić ducha, a zarazem kształcić w masach narodu to potrzebne uczucie piękna, za którem idzie całe moralne i obyczajowe przeobrażenie społeczeństwa.

W końcu składa Prezes podziękowanie Wydziałowi krajowemu za udzielenie subwencyi, Najprzewielebniejszemu Pasterzowi dyecezyi krakowskiej za opiekę i troskliwość, oraz Przewielebnemu Duchowieństwu, któremu za udzielone poparcie stara się Towarzystwo służyć wedle możności. Kończy Prezes — wyrażając nadzieję, którą i my z nim dzielimy — że, da Bóg, przy wytrwałości i pracy, liczba członków się zwiększy, bo niepodobnem jest, aby w społeczności katolickiej, dzieło iście katolickie i cywilizacyjno-narodowe nie znalazło poparcia.

Następnie zabrał głos członek Wydziału i komisyi artystycznej prof. Wł. **Łuszczkiewicz** i odczytał Sprawozdanie z ruchu artystycznego Tow. św. Łukasza za r. 1883, mianowicie z pośrednictwa w nabywaniu nowych dzieł sztuki do kościołów, z opieki nad konserwacyą dawnych, przez dostarczanie rad i z wydawnictwa obrazków drogą reprodukcyi. Prof. Łuszczkiewicz poprzedził sprawozdanie to głębokiemi i cennemi uwagami. Za pośrednictwem Towarzystwa wykonali artyści nasi do kościołów w Galicyi, Królestwie Polskiem i Wielkopolsce od marca 1883 po dzień 16 marca 1884 r.: 16 obrazów ołtarzowych, 2 sufitowe i 2 sztandary.

Co do dawania rad w sprawie restauracyi i upięknień wnętrza kościołów, wspomina tylko sprawozdawca o wezwaniu Wydziału przez OO. Cystersów w Szczyrzycu do pokierowania kompletną restauracyą i upięknieniem starożytnego ich kościoła. Delegowani ze strony Wydziału, p. Stryjeński architekt i sprawozdawca jeździli na miejsce i złożyli Wydziałowi wyczerpujący referat, co i jak należałoby zrobić, aby kościół w Szczyrzycu przywrócić do piękna pierwotnego i zabytki jego uratować. Nie wątpi sprawozdawca, że czekać będzie Towarzystwo w tym roku praca doglądania tej restauracyi.

Wreszcie co do samych publikacyj obrazkowych, którą Wydział za jedno z głównych zadań uważa, i niema zebrania, żeby się o niej nie naradzał, zdobyło wiele Towarzystwo, bo krajowemi siłami wykonywano obrazki nieustępujące zagranicznym, obrazki do książek do nabożeństwa i obrazy na ściany chat włościańskich. Na tem poprzestać nie chcemy, będziemy usiłowali robić jeszcze lepsze i tańsze obrazki, a strona techniczna tych naszych chromolitografij każdego zadowolnić musi; w artyzmie mogą się znaleść usterki, ale i te usuniemy, jeżeli nam się uda zwrócić kilku młodych utalentowanych malarzy naszych na drogę litografii. Zachodzi wszakże trudność w rozprzedaży tego towaru, a kupiec sprzedawać woli obrazki zagraniczne, jeżeli mu większy zysk przynoszą. Wydział krajowy daje nam zasiłek, bo rozumie, dokąd idziemy w zamiarach naszych; ale to nie wystarczy, jeżeli społeczeństwo całe nam nie dopomoże.

Do publikacyj zeszłorocznych należą arkusze obrazkowe w sześciu odmianach ze świętymi Patronami polskimi, których pragnęło zeszłoroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa. Rysunki wykonane zostały pod kierunkiem osobistym prof. Cynka i sprawozdawcy; trzy z nich robił uczeń Wyszkoły p. Lisiewicz. Z funduszu danego przez Wydział krajowy zamierzyliśmy rozpocząć wydawnictwo obrazów na ściany chat włościańskich, wedle wzorów dawnych, których kopie przygotowali uczniowie: Rausz, Raczyński i Radziejowski, pod kierownictwem sprawozdawcy. Rozpoczęliśmy *Złożeniem do grobu* z Wita Stwosza, a doprowadziliśmy do tego, że taki obraz jeden będzie kosztował około 20 cent. Mamy przygotowane w tejże wielkości akwarelle: *Męczeństwo św. Wojciecha* z obrazu malarza XVII wieku Nozena od Dominikanów, *Pogrzebanie św. Katarzyny* z obrazu Kulmbacha z kościoła Panny Maryi, oraz obraz *Trzech Króli* z tryptyku kaplicy Sołtykowskiej. Nie dajemy wiernej kopii, ale sprowadzamy rysunek do wymagań odpowiednich.

Po p. Łuszczkiewiczu zabrał głos X. **Skrochowski**, członek Wydziału komisyi artystycznej, w sprawie premii na rok przyszły, czy mianowicie ma to być wielka i pięknie wykonana rycina religijnej treści, która zawieszona na ścianie mogłaby stanowić ozdobę pokoju, czy też wydawać dalej, jako premię, małe obrazki? J. E. X. Biskup Krakowski, a z nim wszyscy obecni członkowie byli za wydawnictwem małych obrazków na premię, a dla łatwiejszej ich sprzedaży uchwalono także, aby zamiast sześciu dalszych Patronów polskich, dać Pana Jezusa i Matkę Boską i czterech tylko Patronów: św. Jozafata, błog. Władysława z Gielniowa, lub błog. Jana z Dukli, św. Salomeę i bł. Jolentę.

W końcu członek Wydziału i redaktor organu Towarzystwa Dr Stanisław **Tomkowicz** przedstawił sprawę wydawnictwa *Przyjaciela sztuki kościelnej*. Z przemówienia tego wynika, że pismo to, które odpowiada potrzebie, a przynajmniej jednej z potrzeb publicznych, zyskało bowiem niejeden objaw uznania, niejedno słowo zachęty od ludzi poważnych doświadczeniem, wiekiem i stanowiskiem, a czasem i ze strony, z której najmniej możnaby się spodziewać takiego uznania, bo z prowincyi, z partykularza, z jakiej odległej wsi, z zagranicy — że pismo to i nadal wychodzić będzie punktualnie, płacąc 25 zł. za artykuły główne.

Poczem odczytano zestawienie kasowe, według którego przychód Towarzystwa wynosił wraz z subwencyą Wydziału krajowego (1,000 złr.) 5,086 złr. 94 cent. Rozchód zaś jest następny: Wypłacono za roboty nadesłane w r. 1882 złr. 256 cent. 40, za roboty nadesłane w r. 1883 złr. 1380 cent. 83. Premia na r. 1882 (reszta) 571 złr. 98 cent., premia na r. 1883 (zaliczenie) 565 złr. Prowadzenie bióra, wydatki kancelaryjne, pocztowe itd. 331 złr. 41 c. Za wzory do wydawnictw ludowych 150 złr. Czynsz za lokal 187 złr. 50 c. Rozsyłka *Przyjaciela sztuki kościelnej* 40 złr. 30 c. Prenumerata pism 25 złr. 22 cent. Gotówka w Banku galic. 1498 złr. 30 cent., gotówka w kasie podręcznej 80 złr. Razem rozchód 5,086 złr. 94 c.

Z porządku dziennego nastąpić miały wybory nowego Wydziału. J. E. X. Biskup krakowski wyraziwszy uznanie dla prac i działalności Wydziału ustępującego, wniósł wybranie go ponowne przez aklamacyę, na co zgodzili się członkowie jednogłośnie.

Po zamknięciu walnego zebrania ukonstytuował się Wydział wybierając ponownie prezesem hr. Lasockiego, zastępcą hr. Antoniego Potockiego, sekretarzem I Dra Stanisława Tomkowicza. Dotychczasowy wszakże skarbnik p. Achilles Breza zrzekł się tego urzędu z powodu zdrowia i wyjazdu, a rezygnacyę jego przyjął Wydział lubo z niechęcią, poczem na wniosek Prezesa uproszono członka Wydziału, p. Stryjeńskiego, architekta, ażeby przyjął urząd skarbnika.

W końcu dodać musimy, że akcya całoroczna Towarzystwa, uprawniająca do premii obrazkowej, do wszelkich ludowych wydawnictw Tow., do żądania pośrednictwa przy zamówieniach obrazów, rad, wskazówek i komisyj, do bezpłatnego otrzymywania *Przyjaciela* (o ile będzie wychodził), oraz do głosowania i wyboru do Wydziału, kosztuje tylko 2 złr. 10 c., które najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: *Do Wydziału Towarzystwa św. Łukasza w Krakowie, Rynek, Nr. 25, dom Banku galicyjskiego.*

KRAKOWSKIE
Towarzystwo oświaty ludowej

W dniu 3 marca b. r. odbyło się posiedzenie wydziału pod przewodnictwem X. Dra Pelczara. Sprawozdanie z tego posiedzenia odłożyłem do dnia dzisiejszego dlatego, aby módz się podzielić tą wiadomością, iż wszystkie uchwały, powzięte na poprzedniem posiedzeniu z d. 7 grudnia z. r. i na ostatniem z d. 3 marca b. r., odnoszące się do założenia pięciu bezpłatnych wypożyczalni w Krakowie i Podgórzu, oraz dwóch czytelni ludowych w Górnej-Wsi i Ptaszkowy, zostały już wykonane. Oprawa kilkuset książek, rozdzielenie ich i wygotowanie ich inwentarzy dla każdej wypożyczalni i czytelni w dwóch egzemplarzach, wymagały niemało czasu.

Bezpłatna wypożyczalnia w Krakowie pod kierownictwem sekretarza mieścić się będzie w biurze wydziału (Rynek, 22, I p.) i liczy na razie 195 dzieł w 244 tomach, wartości 328 złr. 98 c. Otwarcie nastąpi po świętach. Osobna odezwa wskaże dnie i godziny, w których będzie można książki bezpłatnie pożyczać.

Wypożyczalnia w szpitalu garnizonowym pod kierownictwem lekarza sztabowego Dra Petnika liczy 100 dzieł w 114 tomach, wartości 92 złr. 21 cent. Od zarządu szpitala otrzymał wydział serdeczne podziękowanie za założenie wypożyczalni dla żołnierzy narodowości polskiej, z zapewnieniem, że książki przyniosą korzyść czytającym i że czytelników będzie wiele.

Zabiegi przewodniczącego około założenia podobnych wypożyczalni w szpitalu św. Łazarza i w domu karnym nie były bezskuteczne, a dyrektor szpitala Dr Harajewicz i przewodniczący sądu karnego p. Czyszczan przyrzekli czuwać nad rozwojem założonych wypożyczalni. Pierwsza liczy na razie 40 dzieł w 54 tomach, wartości 22 złr. 50 c.; druga zaś 58 dzieł w 71 tomach, wartości 54 złr. 65 c. Z prezydyum sądu karnego nadeszło do wydziału pismo z podziękowaniem.

Dla bezpłatnej wypożyczalni w Podgórzu, która będzie pod zarządem p. Władysława Bednarskiego kierownika tamtejszej szkoły męskiej, oddano 106 dzieł w 125 tomach, wartości 103 złr. 2 centy. Uroczyste otwarcie wypożyczalni tej nastąpi po świętach wielkanocnych przy współudziale miejscowego proboszcza X. kan. Szerszenia i władz miejscowych, a ze strony wydziału delegowano do wzięcia udziału w tej uroczystości przewodniczącego X. Dra Pelczara i dyrektora seminaryum męskiego p. Wincentego Jabłońskiego.

Nadto założył wydział czytelnię ludową w Górnej-Wsi, a przeznaczając dla niej 115 dzieł w 120 tomach, wartości 49 złr. 36 c., oddał kierownictwo w ręce miejscowego proboszcza X. Dobrzańskiego, czytelnię zaś ludową w Ptaszkowy, założoną staraniem p. Hilarego Podoskiego właściciela wsi, p. Karola Hebenstreita naczelnika stacyi i X. Koseka, zasilił wydział 103 dziełami w 105 tomach, wartości 38 złr. 8 c. Dla użytku tej czytelni oddał p. Hilary Podoski dwa pokoje we dworze, a uroczyste jej otwarcie odbyło się w marcu b. r.

Założenie wspomnionych pięciu wypożyczalni znaczne pociągnęło za sobą koszta, a utrzymanie ich dalsze także niemałych wymagać będzie nakładów. To też z przyjemnością przychodzi zaznaczyć, że Rada miejska uchwaliła na ten cel 100 złr., a spodziewać się należy, że wielki wydział Kasy oszczędności, do któregośmy się o subwencyę udali, nie odmówi swej pomocy i przyczyni się odpowiednią sumą do powstania i utrzymania założonych w mieście bezpłatnych wypożyczalni. Mogę nadmienić, że w wielkim wydziale Kasy oszczędności miano powziąć pomyślną dla naszego towarzystwa decyzyę. Podaję także do wiadomości, że na ręce X. Dra Pelczara złożył hojny ofiarodawca, który swego nazwiska nie wyjawił, kwotę 75 złr., wyrażając życzenie, ażeby przewodniczący zakupił za te pieniądze według swego uznania dla założonych wypożyczalni książki treści religijnej. Książki te wydział otrzymał i odpowiednio je rozdzielił. Dla wypożyczalni w Krakowie i Podgórzu darował X. Dr Pelczar znaczną ilość dzieł własnego autorstwa, a p. Kazimierz Bartoszewicz kilka egzemplarzy dzieł Krasickiego i inne swego nakładu.

Na posiedzeniu d. 3 marca r. b. obradował wydział także nad programem dalszego zakładania czytelni ludowych. W tym względzie przedłożył członek wydziału p. Malkiewicz gruntownie opracowany referat oparty na datach statystycznych. Referent wyłuszczył, że w powiecie chrzanowskim, obejmującym 12·5 mil kwadr. i liczącym 72,706 ludności na 81 gmin jest 43 szkół, w pow. krakowskim, obejmującym 8·7 mil kwadr. i liczącym 60,072 ludności, na 108 gmin jest szkół 47, a w pow. wielickim, obejmującym 12·3 mil kwadr. i liczącym 89,140 ludności, na 175 gmin jest 24 szkół. Do niektórych istniejących szkół jest przydzielonych po kilka gmin w każdym z tych powiatów; są jednak gminy nieprzydzielone do żadnej szkoły, a mianowicie w pow. chrzanowskim 8 takich gmin, a w pow. wielickim 100, tak, iż 108 gmin w tych dwóch powiatach pozbawionych jest nauki czytania i pisania. Procent zaś umiejących czytać i pisać wynosi w pow. chrzanowskim 39·43%, w pow. krakowskim 37·36%, a pow. wielickim 30·26%. Najkorzystniejszy przeto obraz pod względem oświaty, a także i dobrobytu, przedstawia pow. chrzanowski, a najsmutniejszy powiat wielicki.

Na tych cyfrach się opierając, wnosi referent, aby Wydział nie przekraczał zakresu działania i zakładał na razie czytelnie tylko w powyższych 3 powiatach i tylko w tych miejscowościach, gdzie jest szkoła i gdzie jest największy procent umiejących czytać i pisać. Ponieważ Wydział założył dotąd 30 czytelni ludowych, a z tych 3 w powiecie chrzanowskim, 9 w powiecie krakowskim, 11 w pow. wielickim, a 7 w miejscowościach różnych innych powiatów, przeto należy w pierwszym pow. założyć 40 czytelni, w drugim 38, a w trzecim 13 i to w ciągu 3 lat po sobie następujących, w każdym zaś roku po 30 czytelni, równocześnie we wszystkich 3 powiatach w odpowiedniej ilości — przeznaczając na ten cel rocznie 1,500 złr., t. j. po 50 złr. w przecięciu na każdą czytelnię. Na podstawie tego, należy w bieżącym roku założyć następujące czytelnie ludowe: w pow. chrzanowskim: w Byczynie, Rudnie, Jaworzniu, Trzebini, Płazie, Nowej Górze, Rudawie, Kwaczale, Żarkach, Porębie Żegocie, Brodłach, Jeleniu i Libiążu wielkim; w powiecie krakowskim: w Bronowicach wielkich, Piekarach, Morawicy, Wołowicach, Prądniku czerwonym, Łobzowie, Kaszowie, Krowodrzy, Przegini duchownej, Bolechowicach, Modlnicy, Półwsiu zwierzynieckiem i Balicach; w pow. wielickim: w Dziekanowicach, Zakliczynie i Swoszowicach.

Po dłuższej dyskusyi uchwalił Wydział program powyższy przyjąć do wiadomości i użyć, — jako wskazówki przy dalszem zakładaniu czytelni ludowych, z tem jednak zastrzeżeniem, iż ilość założyć się mających czytelni w każdym roku zależeć będzie od sił i funduszów Towarzystwa. Dalej uchwalono zasadę, że jak długo w powyższych 3 powiatach nie będzie założona wykazana ilość czytelni ludowych, zakładanie takowych w miejscowościach, leżących poza obrębem tych powiatów, należy wstrzymać. Co się tyczy innych zasad przez referenta rozwiniętych, przyjął je Wydział z niektóremi zastrzeżeniami wskutek wniosków przewodniczącego i sekretarza, a mianowicie, że zakładać trzeba czytelnie ludowe przedewszystkiem w tych miejscowościach powyższych 3 powiatów, w których Wydział znajdzie rzetelną i chętną pomoc w swej pracy ze strony dworów, księży proboszczów i nauczycielstwa, lub które same tego żądają, oraz że należy zakładać czytelnie ludowe także i w takich miejscowościach, gdzie szkoły niema, jeżeli dwór i proboszcz sprawę szczerze i chętnie poprą.

Sprawę dalszego utrzymywania kursów praktycznych w Zabierzowie i Woli Justowskiej, oraz sprawę kółek włościańskich i rolniczych, a w szczególności kwestyę dotyczącą sposobu i łączności działania z zarządem kółek rolniczych we Lwowie, odłożono do następnego posiedzenia.

W Krakowie 11 kwietnia 1884.

Z wydziału krak. Tow. ośw. ludowej.
Adw. Dr *Wilhelm Dadlez*, sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 kwietnia.

X. Fr. Ksawery Wierzchlejski, Arcybiskup i metropolita lwowski r. l., Dr św. teologii, c. k. rzeczywisty tajny radca i kawaler wielkiego krzyża orderu Leopolda, asystent tronu papieskiego, prałat domowy J. Świątobliwości, hrabia rzymski, członek Izby panów i Sejmu krajowego, prezydent instytutu ubogich lwowskich itd., zmarł we czwartek o godzinie kwadrans na 7 wieczorem po długiej chorobie.

Ś. p. X. Wierzchlejski urodził się we wrześniu 1803 r., zmarł więc w 81 roku życia. Uczęszczał do gimnazyum w Tarnowie, zaś wyższe studya teologiczne odbył w Wiedniu. Pierwsze święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1826. Niebawem potem powołany został do Galicyi na profesora studyum biblijnego dla zakonników, poczem otrzymał probostwo w Gologórach. W r. 1846 został zamianowany kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej we Lwowie i w tymże roku 4 października prekonizowany biskupem w Przemyślu. W r. 1848 był posłem na sejmie kromieryżskim, gdzie wygłosił pamiętną mowę „o prawach Kościoła." D. 6 grudnia 1859 mianowany został po śmierci X. Baranieckiego Arcybiskupem lwowskim; prekonizowany 23 marca 1860 i w tym samym roku 16 września objął rządy swej archidyecezyi, które pełnił przez lat 24. Od czasu, jak rzym.-kat. metropolię lwowską przeniesiono z Halicza do Lwowa, X. Wierzchlejski był trzydziestym czwartym z kolei Arcybiskupem i liczył obecnie 58 rok swego kapłaństwa, a 38 biskupstwa. Przed ośmiu laty obchodził sekundycye, a przed 13 laty 25-letni jubileusz pasterski.

Zwłoki zgasłego dostojnika Kościoła spoczywały z początku w jego dawnej komnacie sypialnej w pałacu arcybiskupim. Wczoraj w nocy nastąpiło zabalsamowanie ciała, dziś przeniesienie zwłok do kościoła seminaryjskiego, gdzie będą wystawione w odkrytej — jeśli władza pozwoli — trumnie do niedzieli. W niedzielę po południu o godzinie 4ej będą zwłoki w uroczystej procesyi do kościoła katedralnego przeniesione, gdzie odbywać się będą przez trzy dni egzekwie, a mianowicie w poniedziałek odprawi nabożeństwo w obrządku ormiańskim X. Arcybiskup Issakowicz, we wtorek w grecko-unickim X. biskup Sembratowicz, a we środę rz.-kat. biskupi, poczem ciało odprowadzone zostanie do grobu w podziemiach kościoła seminaryum łacińskiego.

Na posiedzeniu odbytem wczoraj o godzinie 8ej rano wybrała kapituła metropolitalna zarządcą dyecezyi *quoad spiritualia* X. biskupa **Morawskiego**, zaś zarządcami *quoad temporalia* XX. kanoników **Mazuraka** i **Zabłockiego**.

— **Dr Aleksander Sas Bojarski**, profesor prawa i postępowania karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł tej nocy po długich i dolegliwych cierpieniach. Zmarły był po dwakroć wybierany dziekanem Wydziału prawniczego, był członkiem czynnym Akademii Umiejętności, i sekretarzem Wydziału historyczno-filozoficznego, a podczas choroby ś. p. Józefa Szujskiego zastępował jeneralnego sekretarza. Urodzony w Galicyi w roku 1834, po ukończeniu studyów prawniczych w Uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił najprzód do sądu, służył następnie w prokuratoryi rządowej, a od r. 1866 objął katedrę prawa karnego w tymże Uniwersytecie. W przedmiocie tym ogłosił kilka prac w języku polskim i niemieckim, z których ważniejszemi były: Zasady nauki o poczytaniu (1872) i dwa zabytki sądownictwa karnego z wieku XVI go (1874). Wielką następnie położył zasługę przez tłómaczenie ustawy o postępowaniu karnem (1873 i 1874), przez wydanie zbioru ustaw w sprawach karnych (2 części, 1876) a wreszcie przez przyjęcie głównej redakcyi w wydaniu niemiecko-polskiego słownika wyrazów prawniczych i administracyjnych. Bardzo wiele pracował ś. p. Bojarski także w komisyi językowej Akademii Umiejętności i pozostawić miał wiele cennego materyału do wydania słownika, którym się obecnie Akademia zajmuje.

Dodać winniśmy, że zmarły zasilał i *Czas* kilkoma ważnymi artykułami, a między innymi o sądach przysięgłych. Bardzo czynny brał on udział w wydawanem przez Wydział prawniczy czasopiśmie, poświęconem prawu i umiejętnościom politycznym. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po południu.

— **Prezydent** wyższego Sądu krajowego p. **Dargun** miał u N. Pana przedwczoraj posłuchanie.

— **Wydział Wielki** kasy Oszczędn. m. Krakowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek d. 21 b. m.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** W poniedziałek dnia 21 kwietnia b. r. odbędzie się w lokalu w Rynku zwyczajne posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Przyjęcie członków, 2) Wniosek Zarządu co do urządzenia wystawy materyałów budowlanych we wrześniu roku 1885 w Krakowie, 3) Wniosek Zarządu w sprawie konkursu na plany budowy teatru w Krakowie, 4) Wybór komisyi do przeprowadzenia uchwał Zjazdowych. Początek posiedzenia o godz. wpół do 7-ej wieczorem.

— **Zbiór gemm i kamei p. Schmidt-Ciążyńskiego**, przeniesiony został wczoraj z Magistratu do Sukiennic i wystawiony będzie w Langierówce. W chwili, kiedy Rada miasta ma ostateczne w sprawie nabycia kollekcyi powziąć postanowienie, będzie to sposobnością dla osób, które się jeszcze z tym zbiorem nieobeznały, wyrobienia sobie o nim właściwego sądu. Oprócz objaśnień odnoszących się do swojej kolekcyi, p. Ciążyński oświadczył uprzejmie, że jest gotów udzielać także w godzinach po południowych wszelkich wskazówek i informacyj osobom, pragnącym zasięgnąć jego rady co do wartości i artystycznego charakteru posiadanych starożytnych przedmiotów, któreby się na Wystawę nieustającą kwalifikowały.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Przegląd kościelny poznański z d. 10 b. m. pomieścił korespondencyę z Krakowa, zatytułowaną: „O niebezpieczeństwie grożącem starożytnym zabytkom sztuki po kościołach w Galicyi," podpisaną *X. W. S.* W korespondencyi tej Muzeum Narodowe w Krakowie traktowane jest z najwyższem lekceważeniem, a komitetowi i „organizatorom" muzeum podsuwane są najzdrożniejsze myśli bogacenia muzeum drogą zaboru wszelkich dzieł sztuki, przechowanych po kościołach i klasztorach naszych. Korespondent tyle ma czelności, że powołuje się na uchwałę jakoby odnośną komitetu — nigdy nie istniejącą. W obawie aby insynuacye te, źle poinformowanego lub ze złą wolą działającego korespondenta, nie zaniepokoiły umysłów, które nie zdają sobie jasno sprawy z zakresu i celów Muzeum Narodowego, oraz nie znają bliżej organizacyi i składu komitetu muzealnego, udajemy się do pośrednictwa szanownej redakcyi, aby stanowczo zaprzeczyć, żeby kiedykolwiek na najpoufniejszych nawet naradach komitetu lub zarządu, podobny projekt powstał, a tem bardziej uchwała zapadła. Komitet i zarząd, w których skład wchodzą ludzie znani z zamiłowania sztuki kościelnej jak i uczucia religijnego, mają jasno wytknięty program, który nietylko nigdy nie stanie w kolizyi z uchwałami konsystorzów biskupich, ale powołać się może na powagę samych biskupów: że wspomnimy tu wzniosłe słowa JE. Najprzewielebniejszego Biskupa Krakowskiego, wyrzeczone przy otwarciu uroczystem Muzeum Narodowego.

Kraków d. 18 kwietnia 1884 r.

T. Nieczuja Ziemięcki.
Sekretarz komitetu muzealnego.

— **Ostrzeżenie** następujące rozlepiono po rogach ulic: a) Jeżdżenie na plantacyach welocypedem osobom dorosłym zostaje wzbronione. b) Również zakazuje się przenoszenia przez alee i ścieżki ciężarów i przedmiotów mogących stanowić niedogodność dla spacerującej publiczności. c) Psy mogą być wprowadzane tylko na sznurku, pasku lub łańcuszku. Dozorcy plantacyjni oraz straż policyjna obowiązaną jest czuwać nad przestrzeganiem powyższych przepisów, niestosujący się zaś do nich pociągani będą do surowej odpowiedzialności."

— **Lwowska Rada szkolna okręgowa** wysłała dyrektora tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej p. Mieczysława Skrzyńskiego do Krakowa, aby obznajomił się z urządzeniem kursów fachowych robót kobiecych przy tutejszej szkole wydziałowej istniejących i zdał sprawozdanie w tym celu, aby podobna instytucya założoną być mogła przy tamtejszej szkole wydziałowej. Zarazem ma delegat zdać sprawę, czy i o ile wykonanie planów naukowych w krakowskiej szkole ośmioklasowej różni się od toku, który się wyrobił we lwowskiej, znacznie później założonej. W tym celu bawi tu p. Skrzyński już od środy i zwiedza kursa robót kobiecych. Dowiadujemy się również, że przed kilku tygodniami zgłosiła się do tutejszej dyrekcyi szkoły ośmioklasowej żeńskiej Tarnowska Rada szkolna miejscowa również z żądaniem udzielenia wskazówek do założenia podobnych kursów fachowych, a p. Banaszkiewiczowa, przybyła tu w tym celu, zabrała ze sobą liczne wzory robót i rysunków do Tarnowa.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyła na ręce Prezydenta miasta Dra Weigla Administracya *Gazety Krakowskiej* kwotę 8 złr., przesłaną przez klub polski w Dreznie ze składek przy święconem. Kwotę tę złożono na książeczkę kasy Oszczędn. L. 67,452.

— **Weterynarz powiatowy** w Bochni Dr Rasp otrzymał na wystawie ornitologicznej w Wiedniu medal srebrny za okazy w dziale chowu kur, gęsi i kaczek.

— **Ministerstwo handlu** postanowiło godziny urzędowe, począwszy od 20 kwietnia b. r. przy stacyach telegraficznych z ograniczoną dzienną służbą, w następujący sposób zmienić: W niedzielę: Od 8 godz. 30 min. do 11 godz. 30 min. przed południem i od 3 do 4 godziny po południu. W dniach powszednich i w tychże przypadających świętach: Od 8 do 12 godziny przed południem, i od 2 do 6 godziny po południu.

— **Program wyprawy Przewalskiego** jest następujący: Podróżnik z Kukunoru udaje się do Zajdam. Tutaj u podnóża Burchanbudy ma być urządzoną pierwsza stacya handlowa, w której część wyprawy pozostanie. Przewalski sam z drugą częścią tejże uda się do źródeł Żółtej Rzeki i dalej do miast Tszambo i Batanu. Jeżeli warunki będą sprzyjały, wiosnę i lato poświęci wyprawa zbadaniu terytoryów pomiędzy Kukunor i Batanu. W jesieni powróci do stacyi. Druga stacya etapowa urządzoną zostanie w Gast. Ztąd będzie wyprawa usiłowała przez północny Tybet dotrzeć do Hlassy i Tonsgriporasse, później podążając bądź to przez prowincyę Dsang i wzdłuż rzeki Bramaputry, albo przez Ladak wzdłuż Dajgrajumtszosee, powróci do Gastu, aby wyżynę tybetańską w nowym kierunku przeciąć. Z Gastu, gdzie wyprawa dotrzeć zamierza na wiosnę r. 1885, udaje się jedna część tejże do Lobnor, druga do Kerji, aby przez Tszerkin również dotrzeć do Lobnor. Po połączeniu się obu części, uda się cała wyprawa do Karakorum, a potem wzdłuż Chotan przez Aksu do jeziora Issikkul.

— **Przestroga.** W wychodzącem w Ameryce (Milwaukee) czasopiśmie polskiem *Zgoda* czytamy następującą ilustracyę losu emigrantów naszych, przybyłych do Ameryki dla polepszenia swego bytu: „W grudniu 1883 r. wylądowało w Castle Garden 10 polskich emigrantów, którzy mieli zamiar osiedlić się w Pensylwanii. Ajenci jednakże zamiast odstawić ich na miejsce przeznaczenia, zaprzedali ich jakiemuś fabrykantowi cukru na wyspie Kubie i tamże ich odstawili. Zarządca tej fabryki zmusza ich do pracy nawet w niedziele i święta, bije i obchodzi się z nimi jak z niewolnikami, a w obawie, aby mu nie uciekli, trzyma ich pod kluczem. Naturalnie, pracują oni bezpłatnie, fabrykant bowiem zarobek ich policza jako umorzenie długu za koszta ich przewozu do Kuby. Polskie „Towarzystwo polityczne" w Nowym Jorku udało się do konsula hiszpańskiego w Ameryce z prośbą o interwencyę, w celu wyswobodzenia nieszczęśliwych." Fakt powyższy powinni dobrze zapamiętać sobie ci, którym niesumienni ajenci obiecują złote góry za Oceanem. Z tego czasopisma dowiadujemy się, że każdy okręt z Europy przywozi do Nowego Jorku 20—80 ludzi z dzielnic polskich.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 20go: Balet Łukowicza po raz trzeci. *Katarzyna, córka bandyty*, balet w 1 akcie, przez Lenczewskiego, muzyka Punyego. Komedya w 1 akcie, St. Dobrzańskiego: *Złoty cielec. Wilanowiaki*, balet charakterystyczny w 1 akcie, S. Lenczewskiego. Obrazek sceniczny S. Świderskiego: *Dzieciaki.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— **W niedzielę d. 20go kwietnia: Ś. Agneski; w poniedziałek 21go: Ś. Anzelma b. w.**

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Ryszard Roepell, profesor i rektor uniwersytetu wrocławskiego, znany i zasłużony badacz dziejów polskich, obchodzi w dniu dzisiejszym 50-letni jubileusz doktorski. Wiadomo, że we Wrocławiu zawiązał się komitet pod przewodnictwem prof. Nehringa, który w tem przekonaniu, iż czcigodnemu jubilatowi byłaby sympatyczną owacya historyków polskich, dająca wymowne świadectwo czci i uznania dla jego cennych prac na polu historyi polskiej, uznał za rzecz najwłaściwszą wręczyć jubilatowi na uczczenie 50-letniego naukowego jego zawodu, album zasłużonych i znanych historyków polskich. Wezwani w tym celu historycy polscy z miłą chęcią przesłali swoje fotografie, a dziś nastąpi uroczyste wręczenie albumu. W uroczystości tej z grona historyków krakowskich bierze udział prof. Bobrzyński, jako delegat Akademii Umiejętności.

Karol Reade, znany romansopisarz angielski, zmarł w d. 12 b. m. Urodzony w r. 1814-ym w hrabstwie Oxfordshire, poświęcił się początkowo nauce prawa, niebawem wszakże zwrócił się ku literaturze i scenie, dla których pracował ze współudziałem przyjaciela swojego, Toma Taylor. Największem powodzeniem ze wszystkich scenicznych utworów Reade'a cieszyła się sztuka jego: *Masks and faces* (Maski i twarze.). W powieściach swoich Reade poruszał zawsze kwestye socyalne, będące na porządku dziennym; na szczególne uznanie zasługują: romans jego *Never toolate to mend* i w ostatnich czasach już pisany *Hard cash*. W obu tych powieściach Reade kreśli ponure dzieje angielskich domów dla obłąkanych.

Balet Łukowicza z powodu wielkiego powodzenia, które ma w Krakowie, przedłuża swój pobyt tutaj i nietylko jutro ale także i w poniedziałek daje przedstawienie. Zamawiać można bilety na dalsze przedstawienia od dzisiaj w kasie teatralnej. Dowiadujemy się, iż p. **Guzikiewicz**, która stała się u nas bohaterką baletu Łukowicza i ulubienicą publiczności, otrzymała wczoraj przepyszny bukiet.

Teatr. Wczorajsze, drugie przedstawienie baletu p. Łukowicza tak przepełniło widzami teatr, że u kasy znów wywieszono zawiadomienie o rozsprzedaniu wszystkich biletów. I znów zachwycały lubowników sztuki choreograficznej *prima-baleriny*: pani Guzikiewicz, pani Dzawassy, panna Zabczyńska i panna Lenczewska, zwłaszcza zaś dwie pierwsze, których taniec, gracya, ruchy i wdzięk postaci wywoływały burzę oklasków za każdem pokazaniem się i zejściem ze sceny tych artystek, które już się stały ulubienicami naszej publiczności. Wszystkie tańce, z których składa się balet *Stach i Zośka*, tudzież *Divertissement* układu p Lenczewskiego, odznaczały się tak pięknem i zręcznem wykonaniem, że czujemy się w ambarasie, które z nich wymienić, jako te, co uzyskały najwięcej sukcessu. Z konieczności wspomnimy wszakże, że w części drugiej wczorajszego przedstawienia *Grand pas de Quatre* wykonane przez cztery wymienione wyżej solistki, tudzież fantastyczny *Taniec murzyński* podobały się wszystkim niezmiernie, a *Polka Węgierska*, odtańczona przez pannę Langowską z p. Popek przekonała, że i między koryfejkami posiada balet p. Łukowicza cenne perełki, nieustępujące w wdzięku i zręczności solistkom. W części zaś pierwszej (*Stach i Zośka*) wzbudził powszechny zapał mazur, odtańczony w sześć par w malowniczych strojach ludowych mazowieckich, z okolic Warszawy i Wilanowa. Zadziwiającą jest precyzya, z jaką tancerzy wykonywali w tym mazurze bardzo skomplikowane figury, splatając się i rozplatając zawsze w właściwem miejscu i należytym takcie, z matematyczną ścisłością. Zaznaczamy też z zadowoleniem, że mazur ten był tańczony w powolniejszem *tempo*, przez co cechy narodowego charakteru tego tańca zyskały wiele na ekspresyi. Sądzimy, że byłoby pożądanem, aby balet p. Łukowicza tak właśnie a nie inaczej wykonywał mazury, tam zwłaszcza, gdzie naszych narodowych tańców nie znają i gdzie sama ognistość, wykluczająca wdzięk ruchów, może opaczne o nich dać pojęcie.

L. K.

Sprostowanie.

W czwartkowym fejletonie na szpalcie czwartej wiersz 7 od góry, zamiast „w tej wojnie z Pirenejami,“ czytać należy „za Pirenejami.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu d. 17 i 18 kwietnia b. r.

Jako w ostani dzień świąt starozakonnych, nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu, tem samem i targu na granicy Kongresówki, tak na Baranie, jakoteż i na Michałowicach.

Targ wczorajszy na Kleparzu z powodu niebyłego targu na Baranie, gdzie najwięcej zboża zakupują, i na Kleparz przywożą, był mały. Tendencya wzmocniła się, cena pszenicy i żyta podniosła się, jęczmień i owies utrzymały się w cenie. Ruch nasionami strączkowemi bardzo mały, koniczyny nie było w targu, dlatego i ceny niepodaliśmy.

Najwięcej zakupiono do młynów parowych.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·60 złr.; czerwoną od 10·— do 11·— złr.; białą od 9·50 do 10·75 złr.; żyto piękne od 8·10 do 8·25 złr.; poślednie od 7·90 do 8·10 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; pośledni od 7·75 do 8·25 złr.; owies od 8·— do 8·75 złr.; groch od 9·50 do 11·50 złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od —·— do ·— złr.; proso od 7·50 do 7·75 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; tatarkę od 8·— do 8·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Kolej północna.

Pod tym tytułem zamieszcza *Montags Revue* artykuł, w którym stara się udowodnić korzyści, jakie tak dla państwa, jak i dla publiczności wynikają z punktacyi zawartej przez rząd z Towarzystwem kolei północnej. Przytaczamy główne ustępy tego artykułu, w dalszym ciągu przytoczonych wczoraj głosów prasy niepolskiej, aby dać poznać czytelnikom, jak się na tę sprawę pozakrajowe pisma zapatrują, chociaż pozostajemy przy wyrażonem już zdaniu, że dla publiczności, a mianowicie dla Galicyi taryfa przewozu węgla kamiennego nałożona świeżo koncesyonowanemu przedsiębiorstwu, nie zastrzegła wszelkich możliwych korzyści, jak to już zaraz po ogłoszeniu punktacyi wyłuszczyliśmy szczegółowo, a co do interesu państwa, uważamy termin, wktórym nowa koncesya ma wygasnąć, a kolej przejść na własność państwa za zbyt daleko wysunięty.

Główne ustępy pomienionego artykułu *Montags Revue* brzmią jak następuje:

„Państwo obarczone już corocznym deficytem a zmuszone przytem do szukania pożyczek na liczne nieodzowne inwestycye, nie mogło mieć żadnego powodu do nabywania kolei, skoro tylko znalazło sposobność, obok zupełnego zastrzeżenia interesów ludności, zyskania jeszcze ważnych dla siebie korzyści i to bez obarczenia się jakimkolwiek nowym ciężarem.

„W rzędzie tych korzyści, przywiązujemy najmniej wagi do zwrotu tych zaliczek, które państwo na podstawie gwarancyi na rzecz kolei morawsko-szląskiej poczynić musiało, a które teraz odzyska. Zwrot dziesięciu milonów będzie wprawdzie przyjemnym dla skarbu dopływem, znaczną też będzie ulga z ustania dalszej na przyszłość gwarancyi wynikająca, ale główne korzyści obecnego układu ukazują się dopiero w narzuconych kolei taryfach. W tym punkcie koncesye poczynione przez kolej północną, są zaraz na pierwszy rzut oka uderzającemi. Przywodząc sobie na pamięć dawną niezawisłość kolei w sprawach taryfowych, można sobie wystawić, jakiego zaparcia samej siebie było jej potrzeba, aby się wymaganiom, jakie jej w tej mierze zaproponowano, poddała. A jednak przestudyowanie nowych postanowień taryfowych, podało opozycyi sposobność do zarzutów. Uważa ona za rzecz niesłuszną, że teraźniejsze taryfy kolei państwowych zachodnich, chociaż tylko jako maksymalne, dozwolono kolei północnej zaprowadzić na całe lat ośmdziesiąt. Wygląda to rzeczywiście nieco niebezpiecznie, dopóki się nie rozważy dalszych postanowień, podług których kolej północna będzie się musiała stosować do życzeń rządu i przyjmować je poniekąd jakby rozkazy. Czyż kolej północna nie będzie w przyszłości zależeć zupełnie w sprawach taryfowych od rządu na mocy postanowienia, które zastrzega rządowi na liniach, mających być wybudowanemi kosztem kolei, prawo własnego przewozu za małą opłatą (*Péagerecht*). Ugoda względem tych stosunków peażowych oddaje w ręce rządowe możność regulowania taryf przewozowych na wszystkich liniach nowychaż do Ołomuńca i Berna, [1]) a że na podstawie ugody z koleją państwową służy już rządowi takie samo prawo peażowe od roku przeszłego na linii z Berna do Wiednia, rzec więc śmiało można, że na całej linii od Krakowa do Wiednia rząd będzie jedynym regulatorem taryf, bo jeśli kolej żelazna nie będzie chciała robić konkurencyi sobie samej, będzie musiała i na reszcie swych odnóg, zaprowadzić taryfy takie, jakie rząd na podstawie swego prawa peażowego na liniach ugodą objętych ustanowi. Ze względu na interes publiczny układ co do praw peażowych rządu, jest jednym z najważniejszych, bo zapewnia ciągły i stanowczy wpływ rządu na taryfy kolejowe.

„Ale i nałożenie na kolej obowiązku wybudowania swym kosztem nowych linii, jest wielkim ciężarem, który kolej w wyręczeniu państwa poniesie. Po doświadczeniach poczynionych na odnogach morawsko-szląskiej i innych, przewidzieć można, że koleje te nie będą się przez długi czas rentować, a jednak wybudowania ich wymagają koniecznie ważne względy ekonomiczne, tak że gdyby się nie było udało włożyć ciężaru wybudowania ich na barki kolei północnej byłby je musiał budować rząd albo wyznaczyć na cel wybudowania ich przez inne Towarzystwo znaczne subwencye *à fonds perdu*, lub też zapewnić inne odpowiednie korzyści z niemałem obciążeniem skarbu.

„Ostatni zarzut zwraca się wreszcie przeciw zbyt długiemu trwaniu koncesyi. Termin wygaśnięcia uregulowanym został podług innych koncesyj, które trwać mają do takiegoż samego czasu, a zresztą Towarzystwu przyjmującemu na siebie wyliczone powyżej znaczne ciężary, redukujące dochody jego do sum bardzo małych, należał się taki wzgląd ułatwiający przynajmniej umorzenie akcyj zapomocą nieco mniejszych rat amortyzacyjnych. Na wszelkie zaś nieprzewidziane wypadki, któreby przyspieszenie upaństwowienia wszystkich kolei uczynić miały pożądanem, zawarowane zostało prawo wykupna kolei począwszy od r. 1904.“

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

[1]) Ustęp 3-ci §. 16 ugody mówi wyraźnie: *Der k. k. Staatsverwaltung wird insbesondere für den Verkehr nach Westen und umgekehrt das Recht der freien Tariffestatellung in allen einschlaegigen Relationen eingeraeumt.*

Kraków dnia 18 kwietn. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. Poletyło z Warszawy, bar. F. Przychocki z Bielczy, M. Stojowski z Dyamentu, J. Bieliński z Sierczy, Z. Zawiszyna, Dr W. Kozłowski z Poznania, hr. H. Breza z Podleszan, H. Osiecka z Zborowic, P. Bystry z Małoszyc, B. Skibniewski z Balic, J. Sułkowski, Aleksandrowicz z Rosyi, Z. Bzowski ze Lwowa, F. Hanisch z Berlina, M. Neufeld, Z. Schnep z Wiednia, J Kellermann z Kańczugi, I. Turzański z Siedliszowic, M. Podbereski z Litwy.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego, nie przynoszą najświeższe dzienniki nic faktycznego.

Dniewnik Warszawski, który od objęcia redakcyi przez p. Szczebalskiego wznowił system polemiki z pismami „zagranicznemi polskiemi“ — praktykowany w tem samem piśmie w czasach największego ucisku po r. 1863, wystąpił znów z artykułem nader charakterystycznym, który wymaga odpowiedzi. Dla braku miejsca odkładamy ton spór z *Dniewnikiem Warszawskim* do najbliższego Numeru.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 19 kwietnia. (*F*) Wobec wiadomości podanej w ostatnich czasach przez jeden z dzienników tutejszych, iż zjazd między Cesarzem austryackim a carem jest już w zasadzie postanowiony, obstaję stanowczo przy swem doniesieniu, że dotąd nie poczyniono jeszcze żadnych kroków w tej mierze, jakkolwiek z drugiej strony zaznaczyć należy prawdopodobieństwo tego zjazdu. Doniesieniu jednego z dzienników niemieckich, iż pułkownik bar. Kaulbars poinformował się już o dyspozycyach Cesarza austryackiego w sprawie zjazdu z carem, mogę dziś stanowczo zaprzeczyć.

Berlin 19 kwietnia. Cesarz i następca tronu konferowali wczoraj z prezydentem Trybunału państwa Simsonem, prawdopodobnie nad prawną stroną projektowanej rady stanu. Ks. Bismark przyjmował także Simsona. W półurzędowym artykule wykazują *Grenzboten*, że pozycya rady związkowej musi być wzmocnioną wobec parlamentu, w którym partykularne i parlamentarne dążności wzmagają się nad miarę. Przyszły liberalny kanclerz państwa mógłby w krótkowidzeniu swem zapragnąć powiększenia swej władzy, ale ks. Bismark myśli inaczej, i prędzejby ustąpił, niźli zeszedł z drogi traktatów. Artykuł ten należy do zagadkowych objawów półurzędownie aprobowanego partykularyzmu, czego w ubiegłym tygodniu mieliśmy tak dziwne próby.

Pogłoski, że Rosya skłonną jest do zawarcia niemiecko rosyjskiego traktatu handlowego, należy przyjmować z wszelką oględnością, podobnie i doniesienia, iż zamierzony zjazd między Cesarzem austryackim a rosyjskim rozszerzy się do zjazdu trój-cesarskiego. Osoby dobrze poinformowane wobec obu tych wiadomości wzruszają ramionami, ale nie zaprzeczają im wyraźnie.

Telegramy biura koresp.

Berlin 19 kwietnia. *Militaer Wochenblatt* donosi, że dymisya ks. Pawła Meklemburskiego (męża księżnej Windischgrätz) została przyjętą.

Paryż 19 kwietnia. Wszyscy robotnicy w Anzin rozpoczęli znów pracować.

Paryż 19 kwietnia. *Temps* donosi: Reprezentanci Austro-Węgier i Francyi podpisali odnowienie traktatu w sprawie żeglugi z r. 1866 jeszcze na jeden rok.

Londyn 19 kwietnia. Policya indyjska skonfiskowała wiele proklamacyj Mahdiego.

Konstantynopol 19 kwietnia. Po przedwczorajszej uczcie w kiosku Ildiz udzielił sułtan arcyksięciu Rudolfowi wielką wstęgę orderu Osmanie z gwiazdą w brylantach, a arcyksiężnie Stefanii wielką wstęgę orderu Szefkata z brylantami. Członkowie świty otrzymali także ordery. W południe byli Arcyksięstwo na salamliku w meczecie Dolmabagdże, a popołudniu przyjmowali w pałacu ambasadora austryackiego barona Calice, austryacko-węgierską kolonię i ciało dyplomatyczne, poczem odbyli wycieczkę do wód słodkich. Pogoda jest niezmiennie piękna. Sułtan ofiarował ma Arcyks. Stefanii bogaty naszyjnik z brylantami, a Arcyks. Rudolfowi brylantami wysadzaną szablę w upominku.

Konstantynopol 19 kwietnia. Arcyksiążę Rudolf podziękowawszy kolonii austryacko-węgierskiej za serdeczne przyjęcie, odpowiedział na przemówienie deputacyi: „Pomnijcie, że tu, zdala od ojczyzny, przez swe współdziałanie i zgodne pożycie, dajecie obraz potęgi naszej monarchii, i że tu musicie Austro-Węgry reprezentować. Z głębokiem zadowoleniem oznajmię Cesarzowi, jak prawdziwie patryotyczne uczucia znalazłem między obywatelami Austryi, zamieszkałymi w Konstantynopolu.“

Po tych słowach wznieśli zgromadzeni przeciągłe entuzyastyczne okrzyki: „Niech żyje!“

Konstantynopol 19 kwietnia. Nominacya Hassana Fehmi na ministra sprawiedliwości została urzędownie ogłoszoną.

Kair 19 kwietnia. Gordon donosi d. 9 b. m. Pewien kupiec, który przed 12 dniami wyjechał z El-Obeid, oświadczył, że Mahdi pobity został dwa razy przez plemię Tegeba i odniósł znaczną klęskę; Mahdiego otaczają zewsząd powstańcy prawie tak samo, jak armię angielską. Doniesienie o wzięciu do niewoli Slatin beja jest bezzasadne.

Kursa. — **Wiedeń** 19 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·90 — 5% Renta papier. niepodat. 95·40. — Renta srebr. 81·—. Renta złota 100·70 — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·55 — Losy z r. 1860 137·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 849·—. Akcye kredyto. 321·40. — Londyn 121·45 — Napoleony 9·65½. — Lombardy 142·50. Losy roku 1864 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 290·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 184·75 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 160·50 — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 115·90. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 148·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 184·25 — 6% Listy zast. hipot. 101·80. — 5% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogro 178·—. — Marki 59·40. — Ruble 125·25. — Dukaty 5·73 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin — 19 kwietnia. Banknoty austryackie 168·40 — Krótki Wiedeń 168·— — Krótka Warszawa 210·30. — Banknoty rosyj. 210·70. — 5% Listy zast. Polskie 64·30 — 4% Listy Likwida. Polskie 56·90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 122·25 — Akcye austr. kredytowe 541·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy* / *pospieszny:* / *wieczorny*
Kraków odjazd: 10·40 rano / 9·15 wiecz. / 10·54 wiecz.
Lwów przyjazd: 9·7 wiecz. / 5·28 rano / 11·20 rano.

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd 6·10 rano
Tarnów przyjazd 9·11.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* / *mieszany:* / *pospieszny*
Lwów odjazd: 3·45 rano / 4·49 wiecz. / 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·28 pop. / 5·10 rano / 6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia: *osobowy:* / *pośpieszny:* / *mieszany:* / *osobowy.*
Wiedeń odjazd: 8 r. / 11— r. / 4·45 wiecz. / 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·42 w. / 8·30 w. / 11·5 p.p. / 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany
Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 kwietn.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 58	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 25
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 60
4% " " " II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 75	100 75
6% listy " banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	98 —	99 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	99 —	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210	290 —	292 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	184 —	186 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(Listy zastawne: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obciążającego się każdego, w miarę terminu płatn.; listy Król. Pol.: rub.)

Wiedeń 18 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	79 85	80 —
4½% " srebrna	80 95	81 10
4% " złota	100 60	100 8.
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% " " 1860 " 500 "	137 —	137 50
4% " " 1860 " 100 "	144 25	144 75
" " 1864 " 100 "	171 25	171 75
" " 1864 " 50 "	171 25	171 75
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Oseckie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 —	100 20
Galicyjskie " "	100 —	100 60
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	106 —	107 —
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szlązkie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	99 75	100 50
Węgierskie " "	101 —	102 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 75	101 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 15	122 30
4½% " " " (za Ostbahn).	100 40	100 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	120 20	120 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	245 50	246
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	321 30	321 60
" " węgierskie . 200 "	320 —	320 50
Depositen-Bank . . 200 "	217 2	218 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	810 —	816 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	849 —	851 —
Unionbank . . 100 "	109 —	109 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 "	147 50	148 —
Wied. Bankverein . . 100 "	110 80	111 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 " 5%	174 75	175 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	569 —	570 —
Elżbiety . 210 " "	233 25	233 —
Linz-Budweis . 200 " "	205 50	206 75
Salzburg-Tyrol . 200 " "	195 75	196 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2595	2600
Franciszka Józefa . 200 " "	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	291 —	291 50
Koszycko-Oderberg . 200 " "	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " "	185 —	186 25
Nordwest austr. . 200 " "	184 —	184 50
" Lit. B. 200 " "	192 75	193 —
Rudolfa . 200 " "	180 75	181 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	177 75	178 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	316 25	316 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	142 50	142 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 —	260 5.
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	170 —	170 25
" Nord-Ost . 200 " "	158 75	159 25
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	121 7.
5% " " " papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	98 50
7% Listy dłużne " " 20 lat	100 —	100 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	97 75	98 25
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
6% " " " nowe 37 lat	101 —	— —
5% " Bank Hipot. lwow.	101 80	102 —
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 85	103 05
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . . 200 " "	100 —	100 40
" " Em. 1874 . 200 " "	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 —	109 50
Elżbiety . . 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 . . 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . . 200 " "	— —	— —
" " 1873 . . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 75	107 25
" " wal. austr. "	101 —	102 —
" Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	108 —	109 50
" poż. 14 million. 1882 "	106 30	106 80
" poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	— —	— —
" Em. 1878 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	100 —	100 50
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 " "	100 50	100 8
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 " 4½%	97 50	98 —
" II " 1867 300 " 4%	101 —	101 50
" III " 1868 300 " "	100 —	100 50
" IV " 1872 300 " "	100 —	100 50
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 20	104 70
" Lit. B. . 200 " "	104 —	104 50
" Em. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	122 30	122 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	97 80	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	187
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 40	142 80
" " 200 złr. 5%	122 9	123 40
Theissb.-Gesell. . " "	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	99 20	99 50
" " II Em. 200 " "	98 75	90 —
" Nordost . . 300 " "	96 5	97 —
" " złotem . 200 " "	120 75	— —
" Westbahn . 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	100 —	100 40
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 25	114 65
Premiowe Wiedeńskie . " 100	127 75	128 —
" Węgierskie . " 100	115 70	116 —
3% " Tureckie . fr. 400	22 80	23 —
Kredytowe . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . złr. 40	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. . " 100	112 —	113 —
Insbruckie . " 20	— —	20 —
Keglewicha . " 10	19 50	20 —
Krakowskie . " 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . " 40	42 —	43 —
Palfy . " 40	37 75	38 —
Rudolfa . " 10	19 50	20 —
Salma . " 40	52 75	53 50
Salzburgskie . " 20	21 50	22 10
St. Genois . " 40	47 25	48 —
Stanisławowskie . " 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie . " 100	126 —	127 —
4% " . " 50	65 —	67 —
Waldsteina . " 20	28 50	29 50
Windischgrätza . " 20	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20 frankówki	9 63	9 64
Imperyały rosyjskie	9 90	9 92
Funty szterl. angielskie	121 3	121 17
Liry tureckie złote	10 94	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 45
Rubel papierowy za 100	124 75	125 25

Lwów 18 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% " " " " "	92 50	94 —
5% " " " " 37-letnie	99 70	100 70
6% " " Banku hip. gal.	101 55	102 55
6% " " " włośc. galic.	— —	—
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 65	100 65
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 5

Warszawa 18 kwietn.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	90 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	151

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [528-21-32]

Pierwsze piętro

w kamienicy pod Nr. 15 przy ulicy Szewskiej, jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia. (1047-2-3)

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie)** und **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

80 Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** Zu beziehen durch das Verlags-Magazin (R. F. Bierey) **in Leipzig,** so wie durch jede Buchhandlung. — In **Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (93-12-12)

KĄPIELE SIARCZANE

Trenczyn-Cieplice,

perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waag hal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin Żylinę 13 m., z Krakowa 5 godzin, mają 32° R i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym i **tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracye z **dobrym tanim wiktem** i wyborn. napojami i prześliczną okolicę.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Ilustrowane programy rozsyła darmo **książęcy zarząd kąpielowy.** (773-3-.0)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wyleczа **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** 1070-47-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Piękny podarunek dla kościołów!

Harmonijne dzwonki ołtarzowe.

Najlepsze w tym rodzaju.

Dzwonki mszalne, w harmonijnych akordach, czysto nastrojone, z zadziwiająco pięknym dźwiękiem i gustowną oprawą, z 8, 6 i 4 dzwonkami po 30, 24, 17 i 13 marek dostarcza i posyła do obejrzenia.

A. Terletzki w Elblągu (Elbing) w Prusiech.

Świadectwa.

1. Nasze dzwonki potrzebują naprawy; zbadałem więc dzwonki ołtarzowe pana Terletzkiego i uznałem je za dobre do użytku. Dają one piękny i miły potrójny dźwięk i nadają się szczególniej na wielkie obszary.
Dr. Franciszek Wilt, proboszcz w Landshut.

2. Pańskie dzwonki ołtarzowe podobają się tutaj ogólnie, i słusznie, gdyż ich uroczysty, a powiedziałbym tajemniczy dźwięk dotyka bardzo mile ucho i serce i przypomina świętość domu Bożego.
Dr. Antoni Jarisch, dziekan w Komotowie (w Czechach).

3. Przysłane nam dzwonki ołtarzowe są rzeczywiście piękne, a ze względu na ich doskonałość tanie.
Ojciec Sylwery Sanar, kapucyn w Gmunden.

4. Przewielebny Ojciec, Jenerał naszego zakonu polecił podpisanemu wyrazić Panu za Pańskie rzeczywiście harmonijne dzwonki, najgłębsze podziękowanie i zupełne uznanie. Dzwonki przybyły nienaruszone i tworzyły przedmiot podziwienia całego klasztoru.
Rzym. *Ojciec Wiktor Jouet.*

5. Od pana Terletzkiego w Elblągu sprowadziłem dla naszego parafialnego kościoła parę harmonijnych dzwonków ołtarzowych. Oprócz gustownej oprawy mają one nader miły i wspaniały dźwięk, zupełnie odpowiedni do podniesienia nabożeństwa wiernych, dlatego też byłoby pożądaną rzeczą, aby te dzwonki rozpowszechniły się we wszystkich kościołach. *Unschuld,* proboszcz. Lampaden pod Trewirem.

Wyżej wymieniony fabrykant posiada już kilkaset takich świadectw i uznań. (752-4-5)

C. kr. uprzyw. Towarzystwo Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej (linie austr.)

Uzupełnienie postanowień

dotyczących wydawania

rocznych biletów abonamentowych

po bardzo zniżonych cenach.

Z dniem 15 kwietnia 1884 r. wprowadzony zostanie **Dodatek VI. do regulaminowych postanowień** z dnia 1 października 1876 r. dla przewozu osób i pakunków w ruchu miejscowym i przyłącznym na liniach austryackich Towarzystwa. Dodatek ten taryfowy zawiera:

rozszerzone postanowienia, dotyczące wydawania rocznych biletów abonamentowych po bardzo zniżonych cenach,

które to bilety do dowolnej jazdy na odnośnych przestrzeniach c. kr. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej (linie austryackie), na jakie opiewają, tudzież do używania wszelkich, porządkiem jazdy objętych pociągów pospiesznych, osobowych i mięszanych uprawniają. Oprócz tego wolno właścicielowi rocznego biletu abonamentowego według upodobania w każdej stacyi lub w każdym przystanku, położonych na przestrzeni, na jaką bilet abonamentowy opiewa, **wsiadać** względnie **wysiadać,** o ile tamże odnośne pociągi stosownie do porządku jazdy się zatrzymują.

Bilety abonamentowe ważne są zawsze na jeden rok kalendarzowy. Wyjątkowo będą w bieżącym roku oprócz biletów abonamentowych, opiewających na przestrzenie, w naszem ogłoszeniu z dnia 10 marca b. r. wymienione, także i bilety abonamentowe w **poniżej umieszczonem zestawieniu,** a to na resztę roku bieżącego za uiszczeniem oznaczonych należytości wydawane.

ze stacyi / do stacyi / i odwrotnie	I. klasa	II. klasa	III. klasa
	Cena jazdy wraz z należytością stemplową złotych wal. austr. w not. bank.		
Lwów			
BORYNICZE	30·60	23·90	19·20
CHODORÓW	38·30	30·60	23·—
BUKACZOWCE	49·80	38·30	30·60
BURSZTYN	53·60	45·90	34·50
OTTYNIA	88·—	72·70	53·60
KORSZÓW	99·50	76·50	57·40
ŚNIATYN	126·30	99·50	76·50
Stanisławów			
BORYNICZE	49·80	38·30	30·60
CHODORÓW	42·10	34·50	26·80
BUKACZOWCE	30·60	23·—	19·20
BURSZTYN	23·—	19·20	15·30
ŚNIATYN	49·80	38·30	30·60
ŁUŻANY	61·20	49·80	38·30
Kołomyja			
OTTYNIA	19·20	15·30	11·50
Czerniowce			
KORSZÓW	45·90	38·30	30·60
ŁUŻANY	11·50	7·70	6·20
HLIBOKA	19·20	15·30	11·50
CZEREPKOUTZ	23·—	19·20	15·30
Suczawa			
HLIBOKA	34·50	26·80	19·20
CZEREPKOUTZ	26·80	23·—	15·30

Bilety abonamentowe mogą być zamawiane jedynie w centralnym Zarządzie w Wiedniu za równoczesnem przesłaniem należytości, przypadającej za żądany bilet roczny, jakoteż fotografii abonenta w formacie kart wizytowych. Wszelkie kombinacye tych przestrzeni, na jakie bilety abonamentowe się wydają, są dopuszczalne, w którym to wypadku ceny biletów za objęte przestrzenie razem zliczone zostaną. Tym sposobem naprzykład wypadnie cena biletu abonamentowego II. klasy, ważnego na rok 1884 za skombinowaną przestrzeń **ze Lwowa do Hliboki,** a to:

za przestrzeń ze Lwowa do Czerniowiec . . . . . zlr. 114·80
„ „ z Czerniowiec do Hliboki . . . . . „ 15·30
na zlr. **130·10**

Egzemplarzy **dodatku taryfowego VI.** można otrzymać bezpłatnie w centralnym Zarządzie w Wiedniu, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i na stacyach linij austryackich Towarzystwa. (1049)

W **Wiedniu,** dnia 4 kwietnia 1884 r.

Rada zawiadowcza.

Właśnie wyszedł
wspaniale wykonany,
dotąd niezrównany (1077-3-5)

Żurnal mód dla pań

na porę 1884 r.
handlu
Ludwika Zwieback & Bruder
(konfekcyi towarów modnych i manufaktur)
w Wiedniu, Mariahilferstrasse III & 108.
Wysyłka załatwia się na żądanie opłatnie.

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88 37-)

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-15-]

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (99 29-40)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

Pan Rafał Girard de Vasson,

Magister prawa, mieszkający w PARYŻU, rue d'Assas No 6, podejmuje się uzyskiwania wierzytelności we Francyi i w Algierze, prowadzenia procesów, załatwienia spadków, likwidacyj, transakcyj, studyowania wszelkich kwestyj jurydycznych, kupna i sprzedaży dóbr, oraz wszelkich papierów giełdowych. — Korespondencyę można prowadzić po polsku. (890-3-6)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultre w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75 z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2 50 Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20

Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F Dommera w Krakowie** [241 34-]

Apteka w Oświęcimiu

poszukuje (1109-3-3)

praktykanta

od 1go maja, religii rzymsko-katolickiej, z ukończoną 4tą klasą gimnazyalną lub z ukończonym pierwszym rokiem praktyki.



Pfanhausera nowe chłodniki do mléka,

konewki do przewożenia mléka z hermetycznem zamknięciem, od ½ do 50 litrów, **maszynki do masła, kociołki do séra i prasy** i t. p., kompletne **urządzenia nabiałowe** sprzedaje **A. Pfanhauser w Wiedniu,** VIII, Strozzigasse l. 41, **fabrykant narzędzi nabiałowych, instrumentów weterynarskich i łapek na zwierzęta drapieżne. Illustrowane katalogi opłatnie.** (914-5-20)

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-5-30)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz

Dr. Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Worki

używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-4-)

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych

JANA MÜLLERA (1020-3-26)

Hafciarnia artystyczna i tkactwo. **w Wiedniu, I., Spiegelgasse 10.** Towary pasamoniczne i metalowe.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(646-16-40) **L. Speiser,** dyrektor.

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).

Kuracye (także kąpiele) elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospekt. udziela zarząd kąpiel. i

Dr. med. Otto Fleischanderl, (1143 2-15)
właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w Wiedniu, I. Plankengasse 7.

FRANZ JOSEF BITTER QUELLE

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco“.
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.
„niesprawia żadnych dolegliwości“.
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.
„Jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie“.
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.

Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.

Składy wszędzie. (730-6-10) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**

Bankierowie, kapitaliści i posiadacze papierów wartośc.,

którzy chcą pewnemi operacyami giełdowemi swój

majątek podwoić,

mają się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy

B. GERSTL's SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,

którzy przez swoje komunikacye w kołach finansowych może ich **zawsze i jaknajszybciej** poinformować:

1) **o wszelkich syndykatach** tworzących się na giełdzie wiedeńskiej;
2) o wszelkich **większych** przez **matadorów** przedsięwziętych operacyach;
2) **o wszelkich ruchach na zwyżkę:** skoro te są w planie, mianowicie **tuż przed ich wykonaniem.**

Godziny przyjęcia od 2—4. Na **listy** odpowiada odwrotnie.
Remuneracya tylko w stósunku **realizowanego zapewnionego zysku.**
Uwaga. B. Gerstl's Sohn ani nie przyjmuje pieniędzy w depozyt, ani też niemoże się osobiście zajmować wykonaniem zamówień giełdowych, gdyż znaczna korrespondencya zajmuje mu cały czas. (915-8-15)

Dla budowniczych, właścicieli domów i budujacych

Najpewniejszym środkiem do wytępienia grzyba domowego jest c. k. uprz. Hillera

Mykothanaton (śmierć grzybowi).

Okazał się doskonałym we wszelkich wypadkach w grzybie, zgniliźnie, psuciu przez robaków, wilgoci i niebezpieczeństwie ognia. W stajniach, wilgotnych miejscach i niezdrowych mieszkaniach oddaje jako środek odwaniający wyborne usługi. W nowych budynkach jest nadzwyczajnej doniosłości. Zabija bezwzględnie każde dla własności i zdrowia tak szkodliwe tworzenie się zarodków w materyale pełnym i konserwuje wszelkie drzewa powleczone masą Mykothanaton.

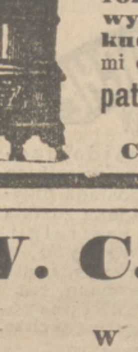
Prospektów, porady i objaśnienia udzielają darmo. (911 3-10)

Paweł Hiller & Co, w Wiedniu, IV., Favoritenstrasse 20.

C. k. uprzyw. FABRYKA KUCHNI OSZCZĘDNYCH,

pieców regulacyjnych do napełniań, wentylacyjnych,

pod firmą



JOZEF VIKTORIN

w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse 35,

poleca się do wykonania wszelkich gatunków maszynowych kuchni oszczędnych, jak: **angiel., franc. maszyn do pieczenia na rożnie i rusztowych i piecyków do palenia kawy,** ma także w wielkim wyborze na składzie **przenośne kuchenki oszczędne,** całe żelazne lub kaflami otoczone, niemniej słynnie znane



patent. piece regulacyjne do napełniania w najlepszej konstrukcyi.

Cenniki opłatnie i darmo. [932-9 12]

W. C. HIRSCH & SOHN

HURTOWNY HANDEL NASION

w **Opawie** (w Szlązku austryackim)

polecają swój wielki, doskonale zaopatrzony, skład pięknego i najlepszego nasienia **oryginalnej styryjskiej czerwonej koniczyny** i najlepszej **francuskiej białej koniczyny lucerny, szwedzkiej koniczyny i koniczyny inkarnatki** (wszystko doskonale czyszczone z kanianki i chwastu), nasienie **tymotki** i **traw rajgrasowych** we wszelkich gatunkach, nasienie **buraków cukrowych** i **pastewnych** w najlepszych bardzo wielkich gatunkach, najlepszego nowego **amerykańskiego końskiego zębu,** doskonałe nasienie **białej sosny, jodły** i **modrzewia** (z poręczonemi procentami siły kiełkowania), następnie **gips nawozowy** mielony, słynny w świecie, z pruskiego Szlązka. Wszystko przy najlepszej obsłudze, po najtańszych cenach.

Cenniki na żądanie darmo. (741-7-8)

Do lokacyi kapitałów szczególniej odpowiednie.

5% listy zastawne
austr. central. banku kredytow. ziemskiego

prawnie jako

pewne pupilarne i kaucyjne

uznane i pokryte wedle statutów przez **żądania hipoteczne** a oprócz tego ręczy za kapitał akcyjny **czterech milionów** złr.

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Obszerne **prospekta darmo i opłatnie.**

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi**

ściśle po urzędowym kursie giełdowym po 100½,

w większej ilości trochę taniej (931-6-15)

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN Strobelgasse 2 „MERCUR“ CH. COHN Wollzeile 10.

(1201)

Za duszę ś. p.

MICHAŁA SADOWSKIEGO

odbędzie się w poniedziałek 21 kwietnia b. r. o godz. 10ej rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I KSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Hydroterapia

napisał (1179-1-3)

Dr. Stanisław Smoleński.

Cena 1 złr. 85 ct.

Organista KAWALER, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami kilkoletniej praktyki — poszukuje posady od 1go maja b. r. — Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adresem „CZESŁAW" poste restante Kraków. (1180-1-4)

Ukończony prawnik poszukuje (1140-1-3) **praktyki notaryalnej.** Adres: 8581, *P. S.* poste rest. Kraków.

Rządca

żonaty, który w najwzorowszych gospodarstwach 15 lat jako główny rządca pracuje, wykształcony na akademii rolniczej w Proszkowie, poszukuje w skutek śmierci dziedzica i wydzierżawienia dóbr, innej odpowiedniej posady od 1 Lipca r. b.

Na żądanie może złożyć kaucyą. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **N. O. P** poczta **Rogowo**, per Posen. (1138-1-2)

W skarbie Wielkiejwsi

o. p. Wojnicz,

jest do nabycia około 10 met. cetn. jęczmienia sprowadzonego z Moraw (Hanny) po 10 złr. 60 ct. w. a. za met. cetn. loco Wielkawieś, bez worka. (1045-1-3)

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia uznaną została od dawna za najlepszą

kuracya czyszczenia krwi

na wiosnę, gdyż przezto niejeden zarodek ciężkich chorób zostaje z ciała usuniętym. Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem na to jest J. Herbabnego, wzmocniony

Sarsaparyla syrup.

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i w wysokim poprawia krew stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą gruzełkowatą i do szybkiego obiegu nieudatna, tudzież wydziela z ciała w sposób nieszkodliwy i niebolesny wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć — przyczynę wielu chorób. (1074-1-10)

Jego skutek jest dlatego doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach gośćcowych, i hemoroidalnych, zeflegmień żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych.

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct. pocztą 15 ct. więcej na opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: w **Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny.** Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem". P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H Blumenfeld apt.: w BIAŁY J. Kolessa i A. Fuchs: w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROCHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat: w JAROSŁAWIU J. Rohm, Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski: w MIELÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossinignon; w SADOGÓRZE Rubinowic; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Hurra! hurra!

Jest znowu terno!!

Naturalnie: tylko przez prof. Rudolfa Orlice w Westend-Berlinie wygrałyśmy 2 terna w wiedeńskiem ciągnieniu! Teraz pójdziemy za mąż.

Do tego zamęzcia dopomógł nam tylko prof. Rudolf Orlice w Westend-Berlinie.

Wiedeń Neulerchenfeld.

Anna Zapp,
Franciszka Steinhuber.

Zapytania tylko u prof. Rudolfa Orlice w Westend-Berlinie, który każdemu posyła **darmo i opłatnie** swój najnowszy wykaz wygranych w terno, aby jeszcze wiele tysięcy ludzi jak nas uszczęśliwić. (926-1-2)

Organista kawaler, umiejący dobrze grać na organach z nut i dobrze śpiewać, również grający na trąbach, poszukuje posady organistowskiej. Adres: Jakób Patryn w Strzyżowie. (1139-1-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (1173-1-)

Wstęp tylko 10 cnt.

Przy ulicy Sławkowskiej, obok hotelu Saskiego, tylko przez ostatni tydzień do widzenia bardzo zajmujące przedstawienie [1117]

Jerozolimy

za czasów Chrystusa i obecnie, w nigdy niewidzianych plastycznych kształtach.

Codziennie otwarte od godz. 9ej rano do 8ej wieczór. **Wstęp 10 c.**

Illés z Jerozolimy.

Skład fabryczny

najlepszych

- PŁÓCIEN,
- BIELIZNY STOŁOWEJ,
- CHUSTEK DO NOSA,
- RĘCZNIKÓW,
- PERKALI i SZYRTYNGÓW,
- POŃCZOCH,
- FIRANEK,
- KOŁDER,
- PLEDÓW, i t. p. (947-3 8)

poleca po cenach stałych

Magazyn Schwarza w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod L. 13.

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux

dostać można **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion. (1102-32-40)

Łubin żółty. Nasienie świeże a pewne, **jeden** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem po 7 złr. w. a. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (968-8-10)

Nasiona

buraków pastewnych olbrzymich w różnych gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb", jak podobnież nasiona ogrodowe warzywne, oraz nasiona koniczu Lucerny francuskiej, Trawy miodowej, Tymotki, Raygras angielski — poleca i wszelkie zamówienia natychmiast uskutecznia

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

(713-10-10)

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została wsłabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak rownież następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(75-13-)

Sprzedaję nowo urządzone

fotele kąpielowe



z patentow. opalaniem, do regulowania dowolnej ciepłoty wody, tylko za **20 złr., fotele kąpielowe bez opalania 12 do 15 złr. Wanny kąpielowe** z opalaniem od 28 złr. wzwyż, za 5 c. węgla, z bardzo dobrem patent. opalaniem, można wodę na dowolny stopień ciepła rozgrzać i regulować. Przyjmuję wykonanie całych **urządzeń kąpielowych** wraz z instalacyą. — **Bezwonne domowe i pokojowe klozety,** tudzież wszelkie dla pielęgnowania zdrowia potrzebne przybory są u mnie zawsze w bardzo wielkim wyborze.

M. Steiner,

fabrykant c. k. uprz. przyrządów kąpielow.

w Wiedniu, II, Taborstr. 29, obok poczty.

Za dobrą robotę ręczy sława mojej od 15 lat złotemi i srebrnemi medalami i bardzo pochlebnem uznaniem Jego Ces Wysokości Arcyks. Rudolfa odznaczonej firmy. — Po cenach fabrycznych także u E. Jülkego, Neubaugasse 1 i Mariahilferstrasse 35.

Illustrowany cennik z przeszło 100 rycinami opłatnie. (1034-3-5)

Wiedeń, I., Schottengase Nr. 3.

BIURO UMIESZCZEN

nauczycieli, nauczycielek i bon

Justyny z Jędrzejewskich Paulus

istniejący od lat siedmnastu w Krakowie,

przeniosłam obecnie do Wiednia, otrzymawszy ku temu pozwolenie od c. k. Ministeryum.

Pracując od lat tylu na tej drodze i mając rozliczne stosunki z zakładami naukowemi i pierwszorzędnemi biurami tego rodzaju w kraju i zagranicą, mogę z łatwością polecać nauczycieli, nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej. (1136-1-)

Wiedeń, I., Schottengase Nr. 3.

Wiedeń, I., Schottengasse 3.

Wiedeń, I., Schottengasse 3.

Granulit (rodzaj granitu),

nadaje się szczególnie do stopni schodowych, do filarów ciosowych, cokołów, bruków itp. robót kamieniarskich, jako materyał daleko piękniejszy, mocniejszy i trwalszy aniżeli piaskowiec lub wapień, znacznie zaś tańszy od granitu.

Zwraca się przeto uwagę Szan. budujących i budowniczych na ten materyał z nadmienieniem, że w każdej ilości i w każdym wymiarze po cenach bardzo przystępnych, zamówienia tak na materyał surowy jakoteż na gotową robotę przyjmuje podpisane przedsiębiorstwo, jak również zastępca nasz Pan **Adolf Scherer w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 6,** który także udziela informacyi i ma na składzie wzory tegoż kamienia. (1176-1-3)

Przedsiębiorstwo kamieniołomów w Kozach, poczta Biała.

Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu, Währing, Cottagegasse Nr. 3.

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ścięgien, niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.

(1064-1-6) **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy w cierpieniach płuc dla ulżenia bólu. — Cena 1 złr. 12 c. i 70 c.

Jedyne śluz rozwalniające leczące Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są zapakoawne w niebieskim papierze.

Odznaczone 59 razy w czasie istnienia fabryki od 35 lat. Cena za niebieski woreczek po 60, 30, 15 c.

Ogólnie lubiane są Jana Hoffa wyroby słodowe, których żądają zarówno licznie wszystkie stany ludności, jeżeli

cenne dobro każdego żyjącego — zdrowie, jest narażone.

Z długotrwałego kaszlu wyzdrowiałem zupełnie przez używanie Pańskiego doskonałego wyciągu słodowego.

Jenerał **von Weltzien** w Merseburgu.

Długo trwająca chrypka niechciała ustąpić przed żadnym środkiem; ostatecznie chwyciłem się Pańskich zachwalanych piersiowych cukierków słodow., poczem moja chrypka wkrótce ustała.

H. Menzel, naczelnik gminy w Hülseck.

Pańskie wyroby słodowe są wybornemi, można powiedzieć iż są na wszystkie choroby. Pańskie piersiowe cukierki słodowe rozwalniają śluz. Proszę o nadesłanie piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego.

Dr. Reich, prakt. lekarz w Berlinie.

Jana Hoffa wyrobami słodowemi (czekoladą słodową, zgęszczonym wyciągiem słodowym) wykonałem zadziwiające wyleczenia na blednicowych i suchotniczych osobach.

Dr. B. Lunel w Paryżu.

Pańskie piwo zdrowotne z wyciągu słodowego w połączeniu z czekoladą słodową wzmocniły bardzo moje chorobą osłabione ciało i doskonale działały na niedokrewność i blednicę.

M. von Barsewisch w Steesow.

Do WYNALAZCY i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich itd. JANA HOFFA w Wiedniu, I, Graben, Bräunerstrasse l. 8; fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse l. 2.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralewski aptek., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edward Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zauderer apt.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birin; w GRODKU A. Lippus; w GRYBOWIE A Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt, Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch aptek, J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryncerski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Ambrowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (1159-1-4)

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego w osłabieniu, cierpieniach piersi i żołądka, hemoroidach 1 t. p.

Cena jednej butelki 55 cent. Od sześciu butelek zniżka.

Jana Hoffa czekolada słod., bardzo pożywna, wzmacniająca nerwy. Cena Nr. I. funt 2 złr. 40 c., Nr. II. 1 złr. 60 c., Nr. III. 1 złr. — od 5 funtów zniżka.

Do sprzedania kompletny przyrząd do drukowania **biletów wizytowych,** adresowych itp. Kupujący może się zarazem wyuczyć. Wiadomość u *F. Świerczewskiego*, Podgórze, ul. Kościelna Nr. 145. [1135-2-3)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-60-)

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach.	4½	klg.	złr.	6·30
Menado wybor. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3·55
Rio smaczna.	„	„	„	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (119-77-)

W Szczawnicy

w tegorocznym sezonie ordynować będzie (1106 2-6)

Dr. Tomasz Zaręba.

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyj, Szwajcaryj, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy,** dlatego też środek ten zjednał już sobie stósunkowo w krótkim czasie, jaknajszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto PP. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki, po cenie 1 złr. 40 ct. z prowincyi za zaliczką. — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat. (781-7-10)

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cielat, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, **wyłącznie: Fabryka chemiczna „Mars"** w Krakowie ul. Bracka 7.

WANNY KĄPIELOWE

do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrzady natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w Wiedniu, Kärntnerring 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-8 25]

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (831-10-30)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

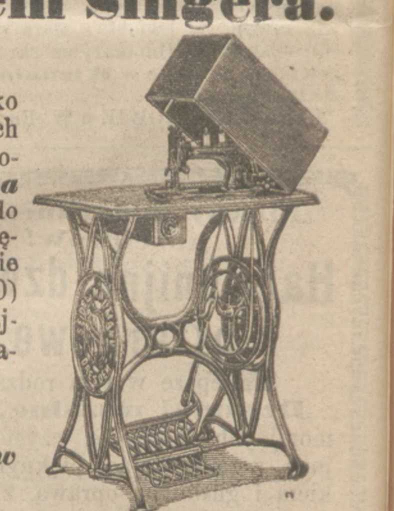
udziela zaliczki na zastawy

mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-11-21)

Dyrekcya.

„Meissen-Patent" system Singera.

Nowa ręczna maszyna do szycia.



Ta maszyna z powodu swej doskonałej konstrukcyi jako lekko i bardzo cicho szyjąca maszyna do szycia obecnych czasów, poleconą została przez ***słynnych lekarzy*** osobom słabowitym jako ***najpraktyczniejsza maszyna do szycia*** między wszystkiemi ręcznemi maszynami do szycia. Dotyczące polecenia niemniej oryginalne własnoręczne listy, jak niżej umieszczony, mogą być na żądanie przejrzane w moim handlu. (957 3-10)

Starając się zawsze, aby mieć na składzie tylko najpraktyczniejsze i najlepsze maszyny, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

TELESFOR JONAS,

handel maszyn do szycia wszelkich systemów w Krakowie, ul. św. Jana L. 5.

Rączyna, dnia 29 lutego 1884 r.

Wielmożny Panie! Każdemu kupcowi czy fabrykantowi powinno zależeć na tem, aby Publiczność kupująca ich towary była z tychże zadowoloną. Sądzę zatem, że nie powinno być także dla Wgo Pana to obojętnem i zbytecznem, tem więcej, że ja poczytuję sobie za obowiązek — jeśli mu donoszę, że z maszyny ręcznej do szycia systemu Singera, za 48 złr., ze składu Pańskiego nabytej — jestem bardzo kontent, gdyż szyje ona wybornie i jest w całem słowa znaczeniu doskonałą.

Każdemu więc z mych znajomych, mającym zamiar kupować maszynę — będę mógł sumiennie zalecić Pański „Skład maszyn do szycia".

Kończąc — zostaję przytem z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem

Józef Szarliński.

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY!

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny dyetetyczny napój.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. (886-3-6)

Industrie-Direktion in Bilin (Böhmen).

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: **w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.**

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. **Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.**

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-15-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*